

Źródła cudowne i lecznicze w religijności ludowej mieszkańców Kielecczyny

Woda źródłana od zarania dziejów używana była przez ludzi do celów ofiarnych, leczniczych, wróżebnych oraz w magii płodności i urodzaju. O świętości źródeł decydowały epifanie, objawiające śmiertelnikom istnienie w danym miejscu istot nadprzyrodzonych. Kult źródeł, jak stwierdził znawca tych zagadnień, Mircea Eliade, cechowała trwałość i niespotykana w przypadku innych zjawisk religijnych – ciągłość historyczna¹. Znano go w starożytnej Grecji², imperium rzymskim, Galii, na wyspach brytyjskich, a także na terenach zajętych przez Germanów i Słowian. Źródła sakralizowano również w mitach i wierzeniach ludów Azji i Ameryki Środkowej. Zaskakujące są archeologiczne świadectwa kultu źródeł z terenów Francji w postaci odnajdywanych przedmiotów wotywnych sugerujące, że źródło termiczne Grisy, czy Saint-Sauveur we Francji, uznawano za święte zarówno w neolicie, jak i w epoce gallo-rzymskiej. Świątynie i sanktuaria wielu religii na przestrzeni wieków lokalizowano nad źródłami wytryskującymi – jak wierzone – w świętym, centralnym miejscu świata. W kulturze judaistycznej, a później chrześcijańskiej, głęboko zakorzeniony był starotestamentowy obraz Edenu, pośrodku którego było źródło wypływające na cztery strony świata³. W tradycji chrześcijan woda należała do symboli uprzywilejowanych przez Bożą Opatrzność⁴. Obraz źródła teologicznie wiązano z zagadnieniami zbawienia, życia wiecznego, chrztu, oczyszczenia i kultem Matki Boskiej, z której wyszedł Chrystus, uznawany za wodę życia⁵. Przekonania pogan o sakralności źródeł i ludowej wiary w leczniczą i zapładniającą moc czerpanej z nich wody nie zdołała wykorzenić wielowiekowa walka z zabobonnymi praktykami, prowadzona przez Kościół. Rozpoczęta w IV w. przez św. Cyryla z Jerozolimy, poparta zakazami i postanowieniami synodu w Arles (432 lub 452 r.), trwała bez większych rezultatów do synodu w Trewirze w 1227 r. W wielu wypadkach, aby zapobiec

¹ M. ELIADE, *Traktat o historii religii*, Warszawa 1993, s. 185–211. Praca zawiera obszerne omówienia roli źródeł i wody w religiach, mitologii kultach i rytuałach różnych ludów wraz z obcojęzycznym wyborem bibliograficznym.

² W. KOPALIŃSKI, *Słownik symboli*, Warszawa 1990, s. 501. W greckich świątyniach źródło, symbolizujące pierwiastek żeński oraz kamienne kolumny o wyraźnej męskiej symbolice fallicznej, tworzyły w miejscu świętym całość kojarzoną z płodnością.

³ P. KOWALSKI, *Leksykon znaki świata. Omen, przesąd, znaczenie*, Warszawa 1998, s. 639–642. Pod hasłem źródło autor szeroko omawia i charakteryzuje rolę źródła w kulturze magicznej i symbolicznej. W kulturze arabskiej nazwa *bajt il* (betyl), używana w odniesieniu do domu bożego, posiadała potrójne znaczenie: góry, zwężającego się obelisku i źródła bądź potoku. Prorok Ezechiel opisywał źródło tryskające spod świątyni, uznawane przez Żydów za źródło życia. Tamże, s. 639.

⁴ D. FORSTNER OSB, *Świat symboliki chrześcijańskiej*, Warszawa 1990, s. 65.

⁵ *Słownik stereotypów i symboli ludowych*, red. J. BARTMIŃSKI, t. 1. *Kosmos*, s. 266. Słownik zawiera obszerne omówienie roli źródła w kulturze ludowej, legendach i folklorze, zamieszczając przy tym bogatą bazę tekstów źródłowych i bibliografię.

pogańskim praktykom ofiarnym, Kościół stosował taktykę „kanalizowania” kultu i jego chrystianizacji poprzez wybudowanie w pobliżu miejsc kultu nad wodami kościołów czy kaplic dla ludu⁶.

Święte źródła, jako miejsca spełniania praktyk religijnych, znały także ludy słowiańskie i germańskie. W dziełach Tacyta mamy historyczne wzmianki opisujące walki plemion germańskich o dostęp do świętej źródlanej wody⁷. Według wierzeń i mitologii germańskiej, w centrum świata znajdowało się drzewo kosmiczne, spod korzeni którego było źródło, zwane „Mimir”, utożsamiane z okiem boga Odyna⁸. W najdawniejszych przekazach średniowiecznych, dotyczących dawnych Słowian, zachowały się nieliczne zapiski kronikarskie świadczące o dużej religijnej roli źródeł. Biskup Thietmar von Merseburg zawarł ciekawe informacje w opisie terytoriów zajmowanych przez lud Głomaczy albo Dalemińców, zamieszkujących w początkach X wieku okolice Miśni. Nazwa plemienia wywodzona była od otaczanego przez nich wciąż świętego źródła (wraz z mokradłami), obdarzonego darem przepowiadania przyszłości⁹. O dużej roli wód w praktykach religijnych Słowian informował też XII-wieczny arabski podróżnik Abu Hamid, opisujący powtarzane cyklicznie obrzędowe wrzucanie starych kobiet do rzek w celu rozpoznania „czarownic” szkodzącym społeczności¹⁰. Wiadomości o kultowym znaczeniu wód odnotowano w kronice Helmolda piszącego o zwyczaju składania przysięg przy źródłach przez średniowiecznych Słowian meklemburskich¹¹. Ciekawą, acz lakoniczną relację, na temat kultu źródeł u naszych południowych sąsiadów zawdzięczamy Kosmasowi, który w Kronice Czechów pisał: „...I tak dotąd liczni wieśniacy są jak poganie; ten czci źródła lub ognie, tamten oddaje pokłony gajom i drzewom, albo kamieniom, inny modli się do głuchych bożków, których sam zrobił i prosi, aby dom jego i jego samego ochraniali...”. Kronikarz w innym miejscu opisywał naganne obyczaje, „...które wieśniacy dotąd półpoganie – zachowywali we wtorek, lub we środę Zielonych Świąt: składając ofiary zabijali nad źródłami zwierzęta ofiarne i diabłom mąką i solą posypywali”¹².

Kult źródeł i pochodzącej z nich świętej wody poświadczają znaleziska dokonane w średniowiecznych studniach i ujęciach wody pitnej, m.in. w Biskupinie. Odnaleziono tam ceramikę, narzędzia z rogu i żelaza, kości zwierząt, a nawet końskie czaszki mające prawdo-

⁶ Tamże, s. 196–197. Święty Grzegorz z Tours (VI w.) opisał pogańskie wielodniowe uczty ofiarne organizowane przez wieśniaków dla sprowadzania deszczu nad wodami jeziora Sait-Andeol w górach Aubrac (Francja). Miejscowy kapłan Parteniusz, nie mogąc zapobiec nagannym zwyczajom, postanowił zbudować świątynię chrześcijańską, gdzie wierni mogli składać dary (żywność, ubrania, przedzę etc.) pierwotnie wrzucane w wody jeziora.

⁷ Z. RAJEWSKI, *Święta woda u Słowian – źródła, rzeki, jeziora*, „Slavia Antiqua”, t. 21, 1974, s. 113.

⁸ *Słownik stereotypów...*, s. 265.

⁹ Kronika *Thietmara*, tłumaczenie M. Z. JEDLICKI, t. 1, (KS I, 3), s. 6, Wrocław 2004. W literaturze historycznej cytuje się tłumaczenie tekstu, które sugeruje, że Głomacze składali ofiary i wróżyli przyszły los wyłącznie u źródła. Przytoczone w tekście tłumaczenie sugeruje, że kult, zabiegi rytualne i wróżebne dotyczyły źródła wraz z utworzonymi przez jego święte wody mokradłami. Zob. A. GIEYSZTOR, *Mitologia Słowian*, Warszawa 1982, s. 170: „Jest to źródło położone w odległości najwyżej dwóch mil od Łaby. Jego wody rozlewają się w wielkie bagno i wedle słów okolicznych mieszkańców i naocznych świadków dziwy często sprawia. Gdy mieszkańców czeka dobry pokój i ziemia ta nie zawodzi plonów, źródło to obdarowywane żytem, owsem i żołędziami rozwesela ducha sąsiadów często doń przybywających. Kiedy zaś grozi sroga burza wojenna, nieomylną zapowiedź rozwiązania daje krwią i popiołem”.

¹⁰ A. GIEYSZTOR, *Mitologia Słowian*, Warszawa 1986, s. 166.

¹¹ Z. RAJEWSKI, *Święta woda...*, s. 113.

¹² Cyt. za: A. GIEYSZTOR, *Mitologia...*, s. 170.

podobnie znaczenie ofiarne. O praktykach magii płodności uprawianych w średniowieczu przez mieszkańców średniowiecznego grodu w Łęczycy przy ujęciach wodnych świadczyć mogą drewniane rzeźby fallusów, na które natrafiono w grodowej studni¹³. Wiadomości średniowiecznych kronikarzy i duchownych na temat kultowego znaczenia źródeł w religii Słowian są nad wyraz ubogie. Kościół od czasu chrztu Polski aż po wiek XVII wytrwale piętnował wszelkie naganne i „diabelskie” wierzenia ludowe, w tym także te związane z wodą w okresach świątecznych. Przywiązanie chłopów do świętości źródła, będącego prawdopodobnie w epoce przedchrześcijańskiej miejscem praktyk religijnych i wróżebnych, przetrwało w formie licznych zwyczajów i wierzeń, obecnych w ludowym lecznictwie i magii. Przyczyniło się do tego procesu prawdopodobnie zjawisko braku prowadzenia regularnej działalności kaznodziejskiej w parafiach wiejskich stwierdzone w Polsce aż do XV w¹⁴.

Świadectwa trwałości kultu źródeł obecne są w licznie notowanych zwyczajach ludowych na szeroko rozumianej Słowiańszczyźnie. Kazimierz Moszyński zwracał uwagę na szczególną rolę odgrywaną przez wodę źródlaną konieczną do sprawowania rytuałów oczyszczających i ofiarnych w świętych gajach Słowian i wielu ich sąsiadów. Woda uważana była przez nich za siedlisko dusz przodków, ale także mieszkanie złośliwych demonów¹⁵. W okresie chrystianizacji w sąsiedztwie źródeł i świętych drzew wznoszono niejednokrotnie świątynie chrześcijańskie, a gaje i źródła zachowywały w świadomości chłopów swoje dawne lecznicze i wróżebne znaczenie. Szczególnie interesujące są ślady dawnych tanecznych rytuałów wiosennych odprowadzanych przez bułgarskich „nestinari” w dzień św. Heleny i Konstantego (21 V). Ekstatyczne tańce ogniowe połączone ze stąpieniem po rozżarzonych węglach rozpoczynali uczestnicy obrzędu od pochodów do świętego źródła i zapalenia olbrzymiego ogniska, do którego rozpałki używano rozebranych ogrodzeń otaczających ujęcie wody¹⁶. Nie mniej ciekawe światło na różne znaczenia wody w obrzędach Słowian rzucają rytuały „rad’jenia” odprowadzane przez członków rosyjskiej sekty „wiertunów”, zwanych inaczej „chłystami”. W okresie letniego przesilenia „boży ludzie” w uniesieniu obrzędowo tańczyli wokół kadzi z wodą obstawionej świecami i różdżkami wierzbowymi, wierząc w ekstazie, że nad naczyniem po kilku godzinach ukazuje się Dziecko – Chrystus bądź postać kruka. Prawdopodobnie „rad’jenia”, praktykowane na terenach środkowej Rosji, Kaukazu i południowej Ukrainy, pierwotnie odbywały się nad naturalnymi źródłami. Cechą obrzędowości dawnych Słowian były liczne zwyczaje i wróżby (często o charakterze matrymonialnym) przeprowadzane z użyciem wody w okresie największych świąt dorocznych. Powszechnie wierzono, że studnie lub źródła, jako miejsca mediacyjne, pozwalały zobaczyć oblicze małżonków w Boże Narodzenie i Nowy Rok. Znane są liczne wróżby czynione wówczas przez panny poznające los z liczby przedmiotów wyciąganych z dna strumienia, źródła lub naczynia z wodą¹⁷. Kazimierz Moszyński podkreślał w swoich pracach powszechne używanie na Słowiańszczyźnie wody źródlanej i studziennej do praktyk i zabiegów wróżebnych.

¹³ Z. RAJEWSKI, *Święta woda...*, s. 113–114.

¹⁴ S. BYLIŃA, *Kultura ludowa Polski i Słowiańszczyzny średniowiecznej*, Warszawa 1999, s. 80–81.

¹⁵ K. MOSZYŃSKI, *Kultura ludowa Słowian*, t. 2, cz. 1, Warszawa 1967, s. 250–253, 365.

¹⁶ Tamże, s. 352–357.

¹⁷ Tamże, s. 375. Na północy i południu Słowiańszczyzny (także w Niemczech) w Boże Narodzenie i Nowy Rok dziewczęta wpatrywały się w otwór studni, przerębla lub w źródło, aby dostrzec twarz męża. Przed Nowym Rokiem, młode mazurki i ukrainki liczyły kamyki czerpane z dna strumienia, wróżąc los z liczby parzystej lub nieparzystej. Tamże, s. 384–385.

W ludowej wizji świata źródło utożsamiano z miejscem świętym, mediacyjnym, obdarzonym mocą leczenia chorób, czynienia cudów, sprowadzania płodności i urodzajów. Źródłana woda, pochodząca z głębin ziemi, nazywana czasami „żywą”, stanowiła uniwersalny środek stosowany szeroko w praktykach magicznych, lecznictwie ludowym i zabiegach apotropaicznych. Istnieją poszlaki, że przez lud traktowana była jak myśląca, czująca istota żywa, która rozumie działania człowieka, może je odczytywać, a nawet zdradzić. Stąd zapewne wynikało przeświadczenie spotykane w kulturze ludowej, że w pobliżu źródeł nie należy mówić ani robić niczego złego i nagannego. Wyrazem tego szacunku był też bezwzględnie przestrzegany zakaz ich zanieczyszczania i kalania¹⁸. Szacunek dla wody źródlanej i sakralizacja miejsca, z którego pochodziła, pozostawiły trwałe ślady w folklorze, licznych legendach, pieśniach, zwyczajach i wierzeniach zanotowanych przez dziewiętnastowiecznych badaczy. Lud nazywał ją pieszczotliwie wodzisía lub wodeczka¹⁹. Termin *źródło* posiadał w dawnej polszczyźnie to samo znaczenie co słowo *gardło*, określające wąski otwór, przez który coś przeciska się, przechodzi²⁰. W językach indoeuropejskich słowo to wywodzone bywało od nazwy oka (np. serbochorwackie *oko*), oznaczającej jednocześnie głębię w wodzie, na dnie której było źródło.

W zależności od regionu Polski źródło określano różnymi nazwami. Na północy mawiano *zdrój*, w Małopolsce – *stok*, na południu – *studzienka*, a na Kresach wschodnich *krynica*²¹. Według ludowych wierzeń źródła cudowne miały charakter epifaniczny i mediacyjny. Dzięki pojawianiu się w ich pobliżu istot nadprzyrodzonych czerpana z nich najczystsza woda, nabierała niezwykłych właściwości leczniczych i sakralnych. Według przekonania ludu, źródła święte powstawały wskutek ingerencji sił nadprzyrodzonych, Objawiały się przy nich postaci Pana Jezusa, Matki Boskiej lub świętych patronów, co utrwalano w wątkach opowieści wierzeniowych, legendach, a przede wszystkim w nazwach własnych takich miejsc. Duży wpływ na kształtowanie się obrazu źródła jako miejsca świętego miały też bez wątpienia opowieści pobożnych pątników, obraźników, wędrownych religijnych dziadów i wszelkich ludzi gościńca, szerzących wśród ludu opowieści na temat odwiedzanych sanktuariów. Autorytet, jakim ich obdarzano w społecznościach wiejskich, uwiarygadniał przekazy o cudownych właściwościach wody ze studzienek i stoczków leżących w pobliżu kaplic, klasztorów czy sławnych centrów pątniczych. Z terenów całej dawnej Rzeczypospolitej znane były cudowne źródła, stoczki i kryniczki, które swoją nazwę zaczerpnęły od imion świętych, np. w Biadolinach koło Wojnicza – źródło św. Anny, koło Włoszakowic źródło św. Jadwigi²², w Radecku, studzienka, przy której objawił się ponoć św. Antoni, źródło św. Wita w Żywcu. W Rędzinach k. Częstochowy źródło wypływało tuż obok figury św. Otylii,

¹⁸ W. I. THOMAS, F. ZNANIECKI, *Chłop polski w Europie i Ameryce*, t. 1. *Organizacja grupy pierwotnej*, Warszawa 1976, s. 178. Według przekonania chłopów nie należało obrażać żadnych żywiołów, dotyczyło to w równym stopniu gradów, deszczy, burzy ognia czy wody.

¹⁹ *Słownik stereotypów i symboli ludowych*, red. J. BARTMIŃSKI, t. 1, cz. 2. *Kosmos*, Lublin 1999, s. 276.

²⁰ A. BRÜCKNER, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Warszawa 1989, s. 667. Brückner podkreśla, że *źródło* i *gardło* to to samo słowo, ale z inną wokalizacją: „...*źródło* z **ger-dlo**, *żerdło* z przestawką płynnej nasze *żrzędło*, w końcu z przegłosem *żrzdółto*, a z tego, z ułacnioną wymową, *źródło*...”

²¹ *Słownik stereotypów...*, 266. Na Śląsku Opolskim źródło ocembrowane drewnianym kadłubem, zwane było przez miejscowych *kadłubkiem*, natomiast górale w Karpatach wschodnich określali źródła wody kwaśnej (szczawy) mianem *borkut*, *burkut*, od dźwięku wydawanego w czasie wydobywania się wody spod ziemi, tamże s. 266.

²² „Wisła”, 1894, s. 738.

natomiast u podnóża Łysicy było legendarne, obfite źródło powstałe za sprawą św. Franciszka. Dziesiątki takich przykładów można odnaleźć w literaturze etnograficznej²³. Źródła – według wierzeń i legend ludowych – wypływały na ziemię w niezwykłych okolicznościach, np. w miejscu zapadłego kościoła, kaplicy albo chrzcielnicy, ewentualnie tam, gdzie – jak wierzą – kura zakopała jajo w Boże Narodzenie²⁴. Związek jaja symbolizującego zmartwychwstanie, płodność i siłę życia ze źródłem – studzienką przejawiał się m.in. w zanotowanych wierzeniach mówiących, że aby źródło nie zaginęło, trzeba do niego wrzucić jajo zniesione przez kwokę w niezwykłym czasie Godów 25 grudnia. Woda źródłana w wierzeniach ludności wiejskiej miała moc dorównującą wodzie poświęconej przez kapłana w kościele. Tak też była traktowana. Przechowywano ją z czcią w małych buteleczkach i jak święconą używano w razie potrzeby do rytualnego ochronnego kropienia zabudowań, zwierząt hodowlanych i pastwisk²⁵. Moc wody źródlanej potęgowała się zazwyczaj w granicznych okresach roku obrzędowego, takich jak: święta Bożego Narodzenia, Nowy Rok oraz Wielkanoc, Zielone Świątki i Noc Świętojańska. Wtedy też wykonywano najwięcej zabiegów magicznych związanych z wodą, kreujących urodzaj, sprowadzających płodność czy wróżących przyszłość matrymonialną dla młodych. Ogromnym szacunkiem wśród chłopów otaczano stoczki lub źródelka bijące w pobliżu kaplic, na dnie których ukazywać miał się w wodzie święty obraz lub wizerunek Matki Boskiej²⁶. Nieprzypadkowo zresztą wiele lokalnych miejsc kultowych, np. znanych sanktuariów, czy kościołów powstawało w bliskości źródeł.

Szczególnie ceniono cudowne studzienki w miejscach uświęconych przekazami i tradycją o objawieniu Matki Bożej²⁷. Wyobraźnię religijną ludu i jego stosunek do świętych źródeł i czerpanej z nich wody kształtowały i utrzymywały także teksty kolęd i pieśni ludowych opowiadających o narodzinach Chrystusa przy *źródle pod zieloną lipką*. Zacytujmy zmienną fragment jednej z nich:

„A w ty wodzisi źródłowy Maryja się myła,
A umywszy się Maryja na brzeg wystąpiła,
A wystąpiwszy Maryja, Syna porodziła,
A porodziwszy Syna Maryja, w kąpielkę włożyła,
A i w kąpielkę włożyła, pięknie okąpała,
A i z kąpielki wyjena, w pieluski zawiła”²⁸.

23 T. SEWERYN, *Kapliczki i krzyże przydrożne w Polsce*, Warszawa 1958, s. 52. Wiele takich przykładów wymienia autor w rozdziale pt. „U świętych źródeł, kamieni i drzew”. Tamże, s. 51-55. Dużą liczbę przykładowych źródeł nazywanych imionami świętych na podstawie literatury etnograficznej i materiału folklorystycznego zamieścił *Słownik stereotypów...*, s. 266-275. Zob. też U. MAJER-BARANOWSKA, *Świętość źródła w polskiej kulturze ludowej*, „Twórczość Ludowa”, R. VI, 1991, nr 3-4, s. 73-75.

24 *Słownik stereotypów...*, s. 267. Słownik przytacza przykłady między innymi z terenów Kielecczyny zawarte w tomie 21, Radomskie, dzieł Oskara Kolberga o źródle i dzwonach w wodzie w miejscu zapadłego kościoła, zob. O. KOLBERG, *Lud. Jego zwyczaje, sposób życia, mowa, podania, przysłowia, obrzędy, guśla, zabawy, pieśni, muzyka i tańce, Dzieła wszystkie*, pod red. J. Krzyżanowskiego, t. 21. Radomskie, cz. II, Wrocław – Poznań 1964, s. 142.

25 B. BAZIŃSKA, *Wierzenia i praktyki magiczne pasterzy w Tatrach Polskich*, [w:] *Pasterstwo Tatr Polskich i Podhala*, t. 7, Wrocław 1967, s. 180.

26 „Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej”, 1879, t. 3, s. 128. Przywołanie za: T. SEWERYN, *Kapliczki...*, s. 52.

27 J. ADAMOWSKI, *Współczesne opowieści i pieśni Maryjne z Mazowsza i Podlasia*, „Etnolingwistyka” nr 8, 1996, s. 239. Wg opowieści zapisanej na Mazowszu w miejscowości Wielgolas, na drzewie ukazała się postać Matki Boskiej, u stóp którego wytrysnęła cudowna woda, której picie powodowało liczne uzdrowienia.

28 J. ŚWIĘTEK, *Lud nadrański (od Gdowa po Bochnię). Obraz etnograficzny*, Kraków 1893, s. 74. Cytat przytoczono za: *Słownik stereotypów...*, s. 271.

Piękny, urzekający prostotą przekazu, apokryficzny wątek wierzeniowy o kąpieli Matki Boskiej i pierwszym obmywaniu Dzieciątka po narodzinach w źródle (studzieni) musiał stanowić dla chłopów religijne wytłumaczenie i potwierdzenie oczyszczających, leczniczych właściwości wody czerpanej ze źródełek. Źródło, którego odpowiednikiem w ludowej wizji świata była studnia, wyznaczało i symbolizowało w ludowej wizji świata miejsce narodzin, prapoczątku najważniejszych zdarzeń i chrztu świętego²⁹. Woda z pierwszej *kąpielki* narodzonego dziecka uchodziła w wierzeniach ludowych za cudowne lekarstwo dla ciała człowieka³⁰. Obmycie Dzieciątka Jezus w *wodeczce zdrojowej* w mitycznym czasie Godów, akcentowane w ludowych pieśniach o Bożym Narodzeniu, symbolicznie udzielało leczniczej mocy *kąpielkowej* wody wszystkim cudownym i świętym źródełkom³¹. Kult maryjny, w Polsce żywy i intensywny, zajmujący ważne miejsce w religijności ludowej, powiązany był z symbolami źródła i drzewa wyznaczającymi ludowej wizji kosmosu środek świata, miejsce mediacji – kontaktu z siłami nadprzyrodzonymi. Źródła cudowne i lecznicze często otaczały drzewa: lipy, jawory bądź grusze. Według wierzeń ludowych największą leczniczą moc posiadała woda wypływająca spod korzeni drzew cieszących się szacunkiem chłopów, a więc lip i jaworów³². Potęgowała to dodatkowo występująca powszechnie na wsi wiara w to, że lipa, wiązana ze sferą płodności i urodzaju, jest drzewem świętym zamieszkiwanym przez Matkę Boską, w które dodatkowo nigdy nie uderzają pioruny³³. Często spotykanymi elementami w ludowych miejscach kultowych były drzewo, kamień i przede wszystkim źródła. Potwierdzają to liczne opowieści wierzeniowe notowane na wsi w XIX w. Obecność w jednym miejscu zespołu trzech ważnych symboli kosmicznych, co akcentował w swych pracach Mircea Eliade,

²⁹ A. FISCHER, *Lud polski. Podręcznik etnografii Polski*, Lwów 1926, s. 180.

³⁰ M. ZOWCZAK, *Biblia ludowa. Interpretacja wątków biblijnych w kulturze ludowej*, Wrocław 2000, s. 289. Autorka podkreśla, że w katolickich tekstach związanych z Bożym Narodzeniem, kąpiel Dzieciątka kojarzona była wprost z symboliką chrztu. Woda z „kąpielki” była cudownym lekarstwem dla ciała, tak jak woda chrzcielna dla duszy. Oba te znaczenia w odniesieniu do scen z Bożego Narodzenia w świadomości religijnej chłopów wzajemnie się przenikały.

³¹ Ludowe teksty bożonarodzeniowe, o „zielonej lipieczce” i kąpaniu Dzieciątka przez Matkę Boską w „wodziczce studziennej”, pochodzące ze wsi Sielec (parafia Skalbmierz), przytaczał w swoich materiałach ksiądz W. Siarkowski. Uznał je wówczas za arcydzieła literatury ludowej. Niestety w zapisie tekstu kołedy (zanotowanej przez kleryka seminarium duchownego Pawła Czapłę) badacz błędnie tłumaczył słowo „kapiółka” jako kobiałka, a nie jako kąpiel – czyli „kąpielkę”, „kąpielkę”. Zob. W. SIARKOWSKI, *Materiały do etnografii ludu polskiego z okolic Pińczowa*, „Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej”, (dalej ZWAK), 1885, t. 9, s. 14. Podobna kołeda z Sukowa w Górach Świętokrzyskich. Zob. tenże, *Materiały do etnografii ludu polskiego z okolic Kielc*, cz. 3, Kraków 1880, s. 20. (odbitka ze ZWAK 1880, t. 4, s. 83-184).

³² Przykład takich źródełek można odnaleźć w materiałach zebranych przez F. Kotulę, zob. F. KOTUŁA, *Po Rzeszowskim Podgórzu błędząc, reportaż historyczny*, Kraków 1974 s. 83. Podobne cudowne źródło było również w korzeniach wysokiego jawora stojącego obok ludowego sanktuarium w grocie św. Rozalii na górze Perzowej. Zob. też L. GAWLIK, *Góra zwana Perzową. Szkic o genezie i funkcjonowaniu ludowego ośrodka kultowego w legendach i podaniach świętokrzyskich*, [w:] *Legends świętokrzyskie*, red. K. BRACHA, Kielce 2009, s. 223-252.

³³ J. i R. TOMICCY, *Ludowa wizja świata i człowieka*, s. 87-89, Warszawa 1975. Pewne gatunki drzew utożsamiano w wierzeniach różnych ludów z pierwiastkiem męskim bądź żeńskim. W mitologii germańskiej lipa należała do Frei, bogini miłości i płodności, dąb do boga Donara. Na Litwie jeszcze w wieku XVI mężczyźni oddawali cześć dębom, a kobiety lipom. W wielu religiach i mitologiach drzewo życia wyobrażało miejsce narodzin i dominował w nim zdecydowanie pierwiastek żeński. W zwyczajach ludowych notowanych w Europie środkowej lipa uchodziła za drzewo zaślubin, ulubione przez zakochanych. Zob. M. LURKER, *Przeistnienie symboli w mitach, kulturach i religiach*, Kraków 1994, s. 217-219.

stanowiło w mitach i legendach wielu kultur archetyp miejsca świętego pierwotnej świątyni³⁴. Woda źródłana w wierzeniach ludowych jako pierwotna i przeczysta substancja obdarzała ludzi płodnością (np. źródło św. Franciszka u podnóża Łysicy). Przede wszystkim jednak leczyła – jak sądzono – „pliki”, czyli kołtuny, oraz wszelkie choroby oczu i skóry. Znanych jest wiele zwyczajów i praktyk leczniczych, wróżebnych, czy odczyniających uroki, podejmowanych przez chłopów z użyciem wody źródlanej. Podejmowano je zawsze w czasie ważnych dla chrześcijanina świąt dorocznych, wierząc w moc, jakiej nabierała woda w uprzywilejowanym czasie świątecznym. Stąd znane z różnych regionów naszego kraju zwyczaje czerpania wody i dokonywania rytualnych ablucji wczesnym rankiem w Wielki Piątek czy wróżby matrymonialne dokonywane przy studniach. Przemywanie chorych miejsc połączone z pielgrzymką do źródeł, modlitwami oraz składaniem ofiar wotywnych zalecali jako nader skuteczne nawet potępiani przez duchownych guślarze, nadzwyczaj szanowani przez mieszkańców dawnej wsi. Stojące nad źródłami kapliczki, figury i krzyże według XIX-wiecznych opisów bywały obwieszane, zanoszonymi przez lud zapaskami, chustami, koszulami, składanymi też na ziemi jako wota błagalne bądź dziękczynne obok cudownych kryniczek³⁵.

Cześć religijna, jaką obdarzano źródła, przejawiała się w surowych, przestrzeganych przez społeczność wiejską nieformalnych zakazach ich mącenia i niszczenia. Choć za profanację uważano na przykład mącenie dna kijem, to w XIX-wiecznych materiałach etnograficznych można znaleźć informacje na temat magicznego zadawania choroby poprzez wbijanie w dno źródła ponacinanej w karby gałązki brzoźowej³⁶. Zdarzało się więc, że źródło, odbierane jako sacrum, wykorzystywano w złych intencjach: do rzucania uroków i spowodowania chorób na ludzi. Generalnie rzecz biorąc, woda źródłana, dzięki przypisywanej jej świętości, używana była zarówno w magii, jak i praktykach oczyszczających oraz leczniczych. Źródła mogły jednak utracić swe cudowne właściwości przez złe traktowanie, np. wrzucenie nieczystości, odchodów, skalanie jego wody przez położnicę, która nie była u „wywodu”, czerpanie wody przez obcych, innowierców albo pojenie w nich bydła i zwierząt domowych. Karą boską, jaka spotykała świętokradców za takie czyny, bywała ślepota lub śmierć w męczarniach. Ze wsi Lelowice koło Miechowa pochodziło groźnie brzmiące ludowe porzekadło o niszczeniu źródeł, które głosiło że „...kto w te stoki stycha (kijem), ten w trzy lata zdycha³⁷. W magii oraz praktykach leczniczych źródłana woda żywa, „nienapoczęta” i nieskalana zwielokrotniała swoją moc poprzez czerpanie jej z trzech (dziewięciu) źródeł, „za trzecią granicą”, „z trzech źródeł na dziewięciu granicach”, albo ze źródła wypływającego w kierunku wszystkich stron świata³⁸. Nieparzyste liczby (przeważnie 3 i 9), stosowane w ludowych zamowach czy terapiach, symbolizowały specyficzny stan otwarcia pozwalający guślarzowi stosującemu praktykę leczniczą dotrzeć magicznie do momentu sprzed zachorowania człowieka i wypędzić trapiące go dolegliwości.

³⁴ M. ELIADE, *Traktat...*, s. 263-264.

³⁵ L. DELAVEAUX, *Górale Beskidowi*, Kraków 1851, s. 47.

³⁶ „ZWAK”, 1879, s. 45. Według informacji pochodzącej z Kieleckiego, ile było karbów na gałązce wbijanej ze złą intencją w dno źródła, przez tyle dni osoba, której zadano chorobę miała mieć zatrzymany mocz.

³⁷ M. WAWRZENIECKI, *Ze wsi Lelowic (powiat miechowski, gubernia Kielecka) zapiski etnograficzne*, „Wisła”, t. XVI, R. 1902, z. 4, s. 688-689.

³⁸ *Słownik stereotypów...*, s. 268.

Znane są zalecenia w ludowych terapiach podawania cierpiącym wody nabranej z dziewięciu leżących w okolicy źródełek³⁹. Nie bez znaczenia było też zapewne intuicyjne wykorzystywanie w ziołolecznictwie i praktykach z wodą źródłaną, religijnego znaczenie cyfry trzy (i ich wielokrotności) kojarzone z mgliście rozumianą przez chłopów ideą Trójcy Świętej – jednego Boga występującego w trzech postaciach. Obraz źródła w kulturze ludowej cechowała ambiwalencja: z jednej strony święte i lecznicze, z drugiej groźne i niebezpieczne – w źródłach zarośniętych trawą i chaszczami przebywały istoty demoniczne: mamuny, odmienie, topczyki etc. Funkcjonowanie symbolu źródła w kulturze ludowej XIX w. może zawierać w sobie ledwo czytelne ślady dawnych wierzeń pogańskich i rytuałów wiosennych, w których woda odgrywać doniosłą rolę.

*

W kulturze ludowej mieszkańców Kielecczyny i Gór Świętokrzyskich spotyka się liczne przykłady szacunku i religijnej czci okazywanej źródłom cudownym i leczniczym. Przeważnie były one zlokalizowane w sąsiedztwie kaplic, kapliczek bądź figur, stanowiąc historyczne świadectwo dawnej pobożności ludowej. Kilkadziesiąt takich miejsc rozsianych na terenie województwa świętokrzyskiego nie doczekało się jak dotąd badań etnograficznych ani opracowań w formie naukowych artykułów czy monografii. Problematyka wymaga dodatkowo pogłębionych studiów z dziedziny religijności ludowej, uzupełnionych wywiadami terenowymi, ukazującymi współczesną recepcję lokalnych miejsc kultowych i związanych z nimi praktyk religijnych.

Informacje na temat cudownych źródeł i stoczków są w literaturze mocno rozproszone. Można je wydobyć z lektury dziewiętnastowiecznych czasopism etnograficznych, takich jak: „Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej”, „Wisła” oraz źródłowych materiałów publikowanych w pracach Oskara Kolberga⁴⁰ oraz ks. Jana Wiśniewskiego⁴¹. Mają one zróżnicowany charakter, przybierając postać prostej, lakonicznej wzmianki, a niekiedy obszernej noty z uwzględnieniem genezy miejsca kultu i zapisu zachowanych przekazów folklorystycznych. Przyczynkarskie wiadomości o cudownych źródłach na Kielecczyźnie odnaleźć można na przykład w drobiazgowych kwerendach etnograficznych „Słownika geograficznego Królestwa Polskiego” opublikowanych w XIX wieku przez aptekarza i regionalistę Michała Rawitę-Witanowskiego⁴². Ważne informacje na ten temat zawierają zasoby Archiwum Diecezjalnego w Kielcach, na podstawie których pokusić się można m.in. o analizę procesu powstawania

³⁹ E. SZOT-RADZISZEWSKA, *Sekrety ziół. Wiedza ludowa, magia, obrzędy, leczenie*, Warszawa 2005, s. 228–229.

⁴⁰ O. KOLBERG, *Lud. Jego zwyczaje, sposób życia, mowa, podania, przysłowia, obrzędy, gusła, zabawy, pieśni, muzyka i tańce. Dzieła wszystkie*, pod red. J. KRZYŻANOWSKIEGO, t. 19 *Kieleckie*, cz. 1 i cz. 2, Wrocław 1963; tenże, *Lud. Jego zwyczaje, sposób życia, mowa, podania, przysłowia, obrzędy, gusła, zabawy, pieśni, muzyka i tańce. Dzieła wszystkie*, pod red. J. KRZYŻANOWSKIEGO, t. 20 *Radomskie*, cz. 1 i cz. 2, Wrocław 1964.

⁴¹ Ksiądz Jan Wiśniewski (1876–1943) opracował i wydał w ciągu 30 lat czterdziestotomową monumentalną serię monografii historycznych dekanatów i parafii na terenie diecezji kieleckiej, sandomierskiej, radomskiej i archidiecezji częstochowskiej. Z okazji Jubileuszu na Świętym Krzyżu 2000 wydano reprint wszystkich tomów z dodatkiem tomu XV autorstwa J. Fidosa i D. Olszewskiego, poświęconego biografii i sylwetce naukowej ks. Wiśniewskiego. *Dekanat opatowski* (1907 r.), *Dekanat ilżecki* (1911 r.), *Dekanat radomski* (1911 r.).

⁴² M. RAWITA-WITANOWSKI, *Etnografia w Słowniku Geograficznym Królestwa Polskiego*, „Wisła” t. 4–6, Warszawa 1883–85; „Wisła”, t. 8–10, Warszawa 1886–1889, s. 631–643. Zob. też „Wisła”, t. 16, 1902, s. 784–796; „Wisła” t. 17, 1903.

oficjalnych kaplic przy źródłkach, będących w przeszłości miejscem objawień i zdarzeń o charakterze cudownym. Ciekawe przyczynki do nakreślenia tematyki cudownych źródełek zawarł też w swoich materiałach etnograficznych ksiądz Władysław Siarkowski⁴³. Oprócz prac historycznych i etnograficznych rozproszone wiadomości na ten temat zaczerpnąć można ze zbiorów legend i opowieści ludowych. Często mają one przetworzoną językowo postać literacką, ale opracowano je na kanwie oryginalnych materiałów, historycznych i archiwalnych, czego przykładem mogą być „Legendy świętokrzyskie” Jerzego Stankiewicza⁴⁴. Warto tutaj wspomnieć o ciekawych przekazach ludowych zawartych w skromnej broszurze Marii Poraski pt. „Podania świętokrzyskie” z 1913 roku⁴⁵, sandomierskim zbioru legend Józefa Myjaka czy typowo turystycznym wydawnictwie Bożeny Piasty, poświęconym opowieściom z okolic Skarżyska Kamiennej⁴⁶. Określenie ilości źródełek cudownych i leczniczych funkcjonujących na marginesie współczesnych praktyk religijnych mieszkańców wsi jest trudne ze względu na brak systematycznych badań terenowych. Zagadnieniem tym zajmował się przed laty pisarz i dziennikarz Zbigniew Nosal na marginesie swoich poszukiwań folklorystycznych. Penetrując Kielecczyznę w celu gromadzenia legend i podań ludowych w latach 90. XX wieku, odwiedził on, jak sam stwierdził, około 40 miejsc, w których szczególnej czci doznawały stoczki i źródła. Najciekawsze z nich opisano w zbioru pt. „Klechy świętokrzyskie” wydanym w 1998 r. Niestety Zbigniew Nosal w rozdziale publikacji zatytułowanym „Cudowne źródła” nie zamieścił dokładnego pełnego wykazu odnalezionych i odwiedzanych miejsc kultowych⁴⁷.

Ogromną rolę źródeł i wody źródlanej w lecznictwie i życiu religijnym mieszkańców wsi stwierdzali już XIX wieczni badacze kultury ludowej. Oskar Kolberg w jednej ze swoich prac etnograficznych pisał: „Do lekarstw nader skutecznych należy i woda, czerpana z pewnych uświęconych tradycją źródeł. Jednem z najskuteczniejszych leków jest woda pod wsią Karwowem, gdzie mieszkał św. Wincenty Kadłubek.”⁴⁸. W pismach Kolberga dotyczących Kielecczyzny odnajdujemy pokaźną ilość praktyk magicznych, wróżb i rytuałów odwołujących się do wody źródlanej. Religijny szacunek dla źródeł związany był z licznymi podaniami, wedle których moc cudowną i leczniczą zawdzięczały one objawiającym się przy nich postaciom (wizerunkom) Matki Boskiej bądź świętych. W propagowaniu cudowności źródeł mieli znaczny udział „ludzie gościńca”, wędrowni pątnicy i żebracy przekazujący

⁴³ W. Siarkowski, *Materiały do etnografii ludu polskiego z okolic Kielc*, reprint do druku przygotowali L. Michalska-Bracha i K. Bracha, Kielce 2000, W. Siarkowski, *Materiały do etnografii ludu polskiego z okolic Pińczowa*, reprint do druku przygotowali K. Bracha, B. Wojciechowska, L. Michalska-Bracha, Kielce 2003. Oryginalnie teksty wydrukowano w czasopiśmie „Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej” (dalej „ZWAK”) W. Siarkowski, *Materiały do etnografii ludu polskiego z okolic Kielc*, cz. 1, „ZWAK”, 1878, t. 2, s. 209-259; tenże, cz. 2, tamże 1879, t. 3, s. 3-61; tenże, cz. 3, tamże 1880, t. 4, s. 83-184; tenże, *Materiały do etnografii ludu polskiego z okolic Pińczowa*, „ZWAK”, t. 9, 1885, s. 3-72.

⁴⁴ J. STANKIEWICZ, *Legendy świętokrzyskie*, Kraków 1988.

⁴⁵ M. PORASKA (ALITA), *Podania świętokrzyskie, opracowane według opowieści ludowych*, wydano nakładem „Wieczorów Rodzinnych”, Warszawa 1913.

⁴⁶ J. MYJAK, *Legendy i opowieści niezwykle z sandomierskiego*, Sandomierz 2004. Zob. też: B. PIASTA, *Legendy i opowieści skarżyskie*, Kielce 2007.

⁴⁷ Z. NOSAL, *Klechy świętokrzyskie*, Kielce 1998, s. 75-81.

⁴⁸ O. KOLBERG, *Lud...*, Radomskie, t. 21, cz. II, s. 230.

chłopom treści religijne i wiadomości z odwiedzanych sanktuariów. Dużym autorytetem we wsiach świętokrzyskich otaczano zwykle owczarzy i „babki”, nazywane przez współczesnych sobie ludzi wykształconych „czarownicami”. Najwyższym autorytetem w oczach mieszkańców dawnej wsi pozostawał jednak „guślarz” – specjalista od leczenia chorób, ochronnych zażegnywań, magii, życia społecznego i religijnego. Chłopi nagminnie zasięgali u niego wszelkich porad dotyczących prac gospodarskich, zdrowia ludzi i inwentarza, przepowiadania pogody, wykorzystując fakt, że nigdy nie podejmował on działań wrogich i szkodzących społeczności wiejskiej⁴⁹. Postać tę, stojącą na straży dawnych zwyczajów i tradycji ustnej (legendy i opowieści wierzeniowe), tak charakteryzował ks. W. Siarkowski: „Każda wieś ma guślarza (przezwanego tu wróżem) lub czarownicę. Godność ta przechodzi w spadku z ojca na syna, z matki na córkę. Guślarze, czyli wróże, znają formy zażegnania na wszelkie rodzaje chorób, odczyniania urzeków (uroków), od ludzi i bydła. [...] Są oni także przestrzegaczami wszelkich zwyczajów przy uroczystościach: chrztu dziecięcia, ślubów, pogrzebów.” Duchowni oceniali ich krytycznie, podkreślając wady połączone z dużym przywiązaniem do religii: „[...] guślarze są pobożni, lecz tylko powierzchownie „a nie w gruncie” praktyki religijne z całą sumiennością wypełniają. Ich wady to zabobonność i pijaństwo [...]”⁵⁰. Prawdopodobnie w ciągu wieków to właśnie guślarze przyczyniali się do utrwalania i przekazywania tradycyjnej wiedzy na temat religijnych i cudownych leczniczych właściwości wody źródlanej. O ogromnym wpływie guślarzy na świadomość religijną i życie świadczą XIX-wieczne materiały terenowe. W zapisach O. Kolberga z terenów Kielecczyny odnotowano postać anonimowego wróża i owczarza cieszącego się u chłopów niezwykłą sławą. „We jednej wsi między Jedlińskiem a Głowaczowem, pod lasem mieszkał ku końcowi zeszłego i na początku bieżącego stulecia głośny wówczas wróż czy owczarz, do którego po radę i lekarstwo zjeżdżało się całe niemal Zapilicze (część kraju pomiędzy Pilicą, Wisłą i Radomką. [...] Leczyć on miał, jak opowiadano, nader szczęśliwie na suchoty. Obok zażegnowań, jakie nad chorymi czynił, i leków, jakich im udzielał, nie zaniedbywał on także dla wzmocnienia swych praktyk, zalecać im odprawiania pielgrzymek do miejsc świętych i obrazów cudownych, do źródeł poświęcanych, modlitw do patronów świętych itp. i sam też, mimo swych zabobonów, pilnie uczęszczał do kościoła i ściśle przepisy religijne zachowywał”⁵¹. Obraz źródła symbolicznie łączony w kulturze ludowej ze sferą sacrum, objawieniem świętych, czystością i leczniczą mocą uzdrawiania znajduje odbicie w licznie notowanych zwyczajach i lecznictwie ludowym Kielecczyny. Wierzenia na temat wody źródlanej (czy studziennej) były znaczącym elementem ludowej wizji świata, stąd bogata symbolika wody przewija się przez cały rok obrzędowy.

Na Kielecczyźnie, podobnie jak w Polsce, słownictwo związane z wodą znalazło odbicie w nazwach własnych wielu miejscowości. Ich istnienie może sugerować, że w nadaniu nazwy dla wsi czy jej przysiółków brano pod uwagę bliskie występowanie cennych ujęć wody. Pozwala to określić przyszłościowy kierunek poszukiwań, mających na celu określenie ilości źródeł odgrywających rolę w legendach, lecznictwie i religijności ludowej. Określenia *stok*

⁴⁹ Na temat autorytetu i pozycji w społecznościach lokalnych na Kielecczyźnie zob. E. SZOT-RADZISZEWSKA, *Sekrety ziół...*, Warszawa 2005, s. 94-103.

⁵⁰ „Gazeta Kielecka”, Kielce 1874, nr 59, s. 3.

⁵¹ O. KOLBERG, *Lud...*, Radomskie, t. 21, cz. II, s. 228-229.

bądź *stoki*, *stoczki*, tożsame na naszym terenie z pojęciem źródła, musiały być znane szeroko, skoro spotyka się je w przypadku aż 15 wsi z terenów byłych województw: kieleckiego, tarnobrzieskiego i radomskiego. Są więc np. Stoki Duże i Małe koło Ćmielowa, znamy Stok jako nazwę części wsi Mokrsko, wieś Stoczki w gm. Małogoszcz czy Stoczek jako identyfikację części wsi Sierosławice, gm. Końskie. Co ciekawe, żadna z tych nazw nie pochodzi stricte z terenów Gór Świętokrzyskich⁵². Mniej popularne są nazwy własne wywodzące się od słowa *krynica*, *kryniczka* bądź *źródła* – łącznie odnaleźć można zaledwie po trzy tego typu ślady toponomastyczne. Wśród nazw własnych miejscowości równie rzadko – bo w 7 przypadkach zastosowano w nazwie wsi słowo wywodzone od studni, np. Studnisko (część wsi Zaborów k. Solca Zdroju), Studzianki we Włoszczowskim, bądź jako określenie części wsi Obłęgorek⁵³. Podobnie rzadko (w 8 przypadkach) spotyka się w nazewnictwie miejscowym słowa pochodzące od wody – Wodacz (k. Wodzisławia), Wodziradz w gminie Bodzechów, czy Wodny Dół, część wsi Sypów koło Działoszyca⁵⁴.

Przejdźmy teraz do zaprezentowania danych na temat świętych źródełek znanych z terenów Kielecczyny na podstawie dostępnych informacji etnograficznych i historycznych. Wykaz takich miejsc zestawiony z notatek terenowych i publikacji zawiera obecnie 34 pozycje. Nie jest to lista zamknięta. Miejsca święte z leczniczą wodą, te uznane i aprobowane przez kościół, opisane są stosunkowo obszernie w XIX-wiecznych materiałach naukowych. Próbę sklasyfikowania ludowych źródełek i studzienek związanych z kultem religijnym można prowadzić w oparciu o analizę treści dostępnych legend i przekazów historycznych. Tłumaczą one genezę miejsca cudownego, wskazując na niezwykle postaci świętych czy zdarzenia o charakterze cudownym (objawienia), dzięki którym źródło posiada właściwości lecznicze bądź staje się miejscem praktyk kultowych czy odbywania pielgrzymek.

Pierwszą grupę takich opowieści tworzą legendy o źródełkach odwołujące się w fabule do historycznych wydarzeń lub postaci władców Polski. Najśłynniejsze z historycznych źródeł cudownych naszego regionu „Zygmuntowska studzienka”, leżąca przy drodze z Glinian do Bałtowa, opisana została dokładnie przez Jana Nepomucena Chądzyńskiego w publikacji z 1855 r. poświęconej Ziemi Sandomierskiej. Z materiałów tych korzystał później m.in. Oskar Kolberg, przytaczając pełny tekst legendy oraz zgromadzone wiadomości historyczne⁵⁵. W XIX wieku żywa i powtarzana przez starych mieszkańców wsi była opowieść o początkach źródła bijącego na szczycie piaszczystej góry w suchej i pozbawionej wody okolicy. „Cudowną studnię” odkrył uderzeniem rydla Piotr Skarga, kaznodzieja i spowiednik Króla Zygmunta III Wazy, w czasie walk z rokoszem Zebrzydowskiego w 1606 r. Dzięki swojej świętości i żarliwej modlitwie duchowny „dobył źródło”, ratując w potrzebie władcę, dworzan i całe wojsko od śmierci z pragnienia. Woda z „Zygmuntowej studzienki” cieszyła się w XIX w. sławą uzdrowicielskiej. Kolberg odnotował: „[...] woda ta nigdy nie wysychająca, prawdziwym jest skarbem dla rolników; nią bowiem nie tylko zasilają swe bydło i trzody, ale leczą skutecznie oczy, rany pliki, krosty i wszelkie słabości. Jest to w tej okolicy lekarz i apteka ludu

⁵² Wykaz urzędowych nazw miejscowości w Polsce, Warszawa 1980, t. 3, P-Ż, s. 349-351.

⁵³ Tamże, s. 367-368.

⁵⁴ Tamże, s. 581-582.

⁵⁵ J. N. CHĄDZYŃSKI, *Historyczno-statystyczne opisy miast Ziemi Sandomierskiej*, t. 1, Warszawa 1855, s. 165.

wiejskiego”⁵⁶. Cudowne działanie tamtejszej wody stało się głośne za sprawą, uzdrowienia (w 1850 r.) „pani ze Lwowa”, która odzyskała wzrok przemycając ją wielokrotnie oczy. Dla chłopów – prócz legendy – dodatkową przesłanką świętości i leczniczej mocy wody mógł być fakt, że dołek z wodą na gruncie gospodarza Jeruzala zasilany był czterema wytryskującymi źródłkami. Mnogość źródeł (trzy albo cztery) wypływających w jednym miejscu potęgowały w oczach ludu sakralność studzienki, a w kulturze ludowej często wiązana była z opieką i obecnością Matki Boskiej⁵⁷.

Podania o cudownych źródłach, posiadających tło historyczne, uzupełniano często w folklorze opowieściami ludowymi o przesłaniu religijno-dydaktycznym, gdzie karą dla człowieka za zbezczeszczenie (zasypanie, zanieczyszczenie) źródła była choroba bądź ślepotą. Zapisana przez Kolberga historia choroby gospodarza Szczygłeca i jego żony, którzy zasykali święte źródło, stanowiła przestrożę, ucząc szacunku dla sakralności źródeł. Cofnięcie nieszczęścia możliwe było tylko w wypadku naprawienia wyrządzonych szkód. W świadomości ludu lecznicza moc źródła łączona była wprost z pouczającą historią Szczygłeca zakończoną stwierdzeniem „[...] i odtąd jest lekarstwem na ból oczów, ślepotę itd”⁵⁸. Pamięć o cudownej wodzie i Zygmuntońskiej studzienice przetrwała do dziś potwierdzona mocą wierzeń i ludowej legendy. Do jej trwania przyczynił się bałtowski wikary ks. Jan Wiśniewski. Odwiedziwszy to miejsce w 1905 roku, ksiądz usłyszał od wiernych opowieści o zanikaniu źródła, które za sprawą błagań wiernych, litanii i wyteżonych modlitw do Matki Boskiej cudownie odzyskiwało wodę. Duchowny przekonany o dużej sakralnej wartości miejsca kultowego, popartej wielowiekowym szacunkiem chłopów, ufundował tam w 1906 roku kapliczkę. Na tablicy fundacyjnej napisano m.in.: „Woda stąd była braną aż do Lwowa, uzdrawiała chorych na oczy, wrzody, pliki i inne choroby. Za co Wszechmocnemu Bogu i Matce Najśw. niech będzie cześć i chwała na wieki. Ku czci Matki Bożej, dla pamięci i wskazówki wiernym, ks. Jan Wiśniewski wikary Ćmielowski tę figurę wznosi w roku 1906, cudu trzechsetnym”⁵⁹.

Równie ciekawa jest legenda i podanie ludowe o kolejnym źródle związanym z osobami władców Polski. „Stoczek króla Łokietka” znajdował się we wsi Gorzyczany, leżącej przy trakcie z Sandomierza do Klimontowa. W parku dworskim na wzniesieniu, otoczone cembrowiną z ciosów kamiennych, biło źródło, przy którym – jak głosiła tradycja historyczna – gasił pragnienie i siadywał ukrywający się w lasach sandomierskich około 1304 roku, król Władysław Łokietek. Inna ludowa wersja tej legendy nosząca wyraźny charakter religijno-dydaktyczny głosiła, że władca został ukarany przez Boga złamaniem nogi za polowanie w czasie święta Narodzenia Najświętszej Maryi Panny (8 września) na terenie dawnej Puszczy Samborzeckiej. Według ludowej opowieści karę złagodzono za wstawiennictwem Matki

⁵⁶ O. KOLBERG, *Lud..., Radomskie*, t. 20, cz. 1, s. 290. Dzieje studzienki przedstawił Kolberg, powołując się na materiał J. N. Chałdyńskiego.

⁵⁷ J. WIŚNIEWSKI, *Dekanat opatowski*, Radom 1907, s. 179. W sprawie interpretacji ilości źródeł tryskających w miejscu świętym zob. *Słownik stereotypów...*, t. 1. *Kosmos*, s. 268.

⁵⁸ O. KOLBERG, *Lud..., Radomskie*, t. 20, cz. 1, s. 291-292. W legendzie, gospodarz Szczygłec (vel Szczyglec) i jego żona oślepli, zasypawszy źródło. Nieświadomi świętokradztwa, którego się dopuścili, żyli w nędzy i chorobie do momentu, kiedy we śnie gospodarzowi przyśniło się polecenie, aby Zygmuntońską Studzienkę odkopał i wodą z niej przemył oczy sobie oraz żonie, po czym oboje – cudownie – wzrok odzyskali.

⁵⁹ J. WIŚNIEWSKI, *Dekanat opatowski*, s. 180.

Boskiej. Z boskiego polecenia w ziemi wytrysnęło wówczas źródółko, w którym moczo-na królewska noga cudownie ozdrowiała. W oczach miejscowego ludu woda ze studzienki przez wieki uchodziła za cudowną za sprawą niezwyklego kłębowienia i burzenia się w trakcie wypływu. Przypisywano to interwencji sił nadprzyrodzonych, a w szczególności Matki Boskiej. Dzięki temu miała cudowne lecznicze właściwości, lecząc skutecznie (zgodnie z legendą) choroby kości, złamania i inne dolegliwości ortopedyczne. Źródło otoczone szacunkiem chłopów przetrwało parcelację majątku Gorzyczany pod koniec XIX wieku. Mieszkańcy pokazywali cudowne miejsce swoim dzieciom, mówiąc: „To stoczek króla Łoktka, co był wysoki na łokieć, a bił Niemców sążnistych”⁶⁰.

Legendy o cudownych źródłach łączyły niekiedy wątki o królach i świętych z opowieściami o początkach miast. W historii o początkach Kielc syn Bolesława Śmiałego Mieszko, wracając z Węgier, zasnął zmęczony w lesie nad strumieniem. We śnie miał widzenie, że nieznanzy rycerz próbował go otruć, czemu zapobiegł św. Wojciech, podając uzdrawiającą wodę ze źródła. Po przebudzeniu Mieszko napiwszy się wody, nadał źródółku, które przywróciło mu siłę, nazwę Silnica. W miejscu sennego objawienia obok ujęcia wody władca ufundował modrzewiowy kościółek, który dał początek przyszłemu miastu Kielce⁶¹. W przytoczonej w zarysie legendzie zwraca uwagę sposób, w jaki objawia się cudowna moc wody źródlanej. Jest on zgodny z tradycyjnym schematem spotykanym w religijności ludowej. Źródło tryska lub pokazuje swą moc za sprawą objawienia lub wskazówki świętego, a samo miejsce staje się niezwykle i święte – godne wystawienia kaplicy albo kościoła. Obecność władców, możnych czy świętych w podaniach o cudownych źródłach stanowiła dla chłopów potwierdzenie świętości. Postać króla, świętego patrona ujawniającego świętość źródółka, umiejscawiana w mitycznym czasie początku, pozwalała wierzyć w moc wody zmywającej winy, oczyszczającej i leczącej choroby.

Wśród legend o cudownych źródłach szczególnie miejsce zajmuje wzmianka o Leśniowie zamieszczona w pracach ks. Jana Wiśniewskiego. Posiada ona tło historyczne, wiąże się z osobami władców, a jednocześnie dziejami sanktuarium w Częstochowie. W roku 1382 książę wraz z orszakiem wioził na Jasną Górę cudowny obraz Najświętszej Marii Panny. W czasie podróży przez lasy i bezdroża wszystkim doskwierał brak wody. Źródło Matki Bożej, jak głosiło podanie, wytrysnęło w odpowiedzi na modlitwy i prośby cierpiących pragnienie dworzan księcia Władysława Opolczyka. Wdzięczny władca miał tam pozostawić „statuę Matki Bożej z Dzieciątkiem”⁶², która dała początek miejscowemu sanktuarium Maryi Panny Leśniowskiej. Źródółko zlokalizowane między klasztorem oo. Paulinów a drogą musiało cieszyć się przez wieki kultem lokalnych społeczności, skoro w 1730 r. starosta ostrzeszowski Wojciech Męciński ufundował nad nim drewnianą kaplicę. W 1783 r. wystawiono nad źródłem nową kapliczkę z wieżyczką, która niszczała około połowy XIX w. Wówczas wpływ wody omurowano cembrowiną i studzienkę pozostawiono pod gołym niebem. Ksiądz Jan Wiśniewski nie pisał wyraźnie w swoich opracowaniach o wierzeniach ludu na temat leśniow

⁶⁰ M. KUCZ, *Stoczek króla Łokietka*, „Wisła”, t. 14, z. 6, Warszawa 1900, s. 783-784. Podanie o polującym w dzień święty królu Łokietku zapisano na podstawie opowieści Franciszka Siwca ze wsi Chobrzany. Relację na temat źródółka zamieściła „Wisła” w dziale „Poszukiwania”.

⁶¹ O. KOLBERG, *Lud...*, Radomskie, t. 20, cz. 1, s. 292.

⁶² J. WIŚNIEWSKI, *Diecezja częstochowska. Opis historyczny kościołów i zabytków w dekanatach: będzińskim, dąbrowskim, sączowskim, zawierckim i żareckim oraz parafii Olsztyn, Mariówka Opoczyńska* 1936, s. 507-511.

skiego źródelka. Można przypuszczać, że nazwa „źródło Matki Bożej” niosła ze sobą wiarę chłopów w leczniczą i cudowną moc czerpanej z niego wody. Wyobraźnię religijną mas ludowych pobudzał też związek legendy z księciem Władysławem Opolczykiem i pozostawioną przez niego w Leśniowie, słynącą z łask, figurą Matki Boskiej.

Powstawanie cudownych źródeł miało w podaniach wierzeniowych związek z działalnością świętych. Najbardziej znane z nich znajdowało się w Karwowie niedaleko Opatowa. Źródło bijące spod głazu, u podnóża wzniesienia w dębowym lasku, nazywano powszechnie „stokiem św. Wincentego” bądź „kadłubkowym” źródłem. Nazwa miała swoje uzasadnienie historyczne i lokalne, ponieważ błogosławiony biskup urodził się pod koniec XII w. w Karwowie, a posługę duszpasterską odbywał w pobliskiej parafii włostowskiej. Wśród okolicznej ludności znana była legenda o tym, że w godzinach porannych spędzał on czas na modlitwie przy źródelku. W XIX w. głośna była sprawa lokalnego objawienia, jakiego miał w tym miejscu doznać synek niejakiego Kauna – wójta gminy i zarządcy dóbr. Około roku 1850, małemu chłopcu przy źródle, ukazała się postać mężczyzny w stroju biskupim z księgą i pastorałem w ręku. Zdarzenie to uznane przez lud za cudowne musiało mocno przyczynić się do popularności miejsca. Jan Nepomucen Chądzyński tak opisywał związane ze źródłem wierzenia ludowe: „[...] woda ze stoku ś. Wincentego, skutecznie leczy wszelkie powierzchowne rany, wrzody, krosty, a nawet uśmierza gorączkę; co każdy mieszkaniec tej parafii potwierdza”⁶³. Wiara w cudowną moc wody ze źródła Kadłubkowego utrzymuje się do dnia dzisiejszego. Pielgrzymi i pobożni mieszkańcy okolicznych wsi czerpią stamtąd wodę, używając jej do celów leczniczych. Obok wystawiono murowaną kaplicę ku czci Bł. Wincentego Kadłubka, gdzie co roku odbywają się tłumnie nawiedzane msze święte. Ujęcie cudownej wody uporządkowano, wyłożono kamieniami, a obok ustawiono tablicę z wizerunkiem biskupa, który zwyczajowo przystroja się barwnymi girlandami z kwiatów. Współcześnie zasłyszany racjonalnym dowodem na niezwykłość (świętość?) wody ze stoku jest fakt, że nawet długo przechowywana w naczyniach nigdy się ona nie psuje.

Drugie ze słynnych cudownych źródeł świętokrzyskich, wywodzące swą nazwę od świętego patrona, to źródelko św. Franciszka w miejscowości Święta Katarzyna. Zlokalizowano je u podnóża najwyższego szczytu Łysogór – Łysicy. Ponad 100 lat temu wśród ludu żywa była tradycja mówiąca o objawieniu i wskazaniu go ludziom przez samego świętego Franciszka z Asyżu⁶⁴. Położenie wśród lasu w sąsiedztwie założonego w XV w. klasztoru sióstr bernardynek potęgowało wśród pobożnego ludu wrażenie świętości i niezwykłości. Miejsce wypływu wody ocembrowane kamieniem w rozległą misę nawiedzane było często przez chorych na oczy, a w szczególności przez kobiety pragnące męskiego potomstwa. Wśród mieszkanków wsi panowało przekonanie, że woda pita wprost ze źródelka św. Franciszka – mężczyzny, poparta modlitwą, obdarzała niewiasty mocą płodzenia chłopców. Z tą intencją modlono się przy niewielkiej, drewnianej kaplicy leżącej w głębi lasu. W dziewiętnastowiecznej relacji o źródelku przytoczonej przez Kolberga za „Gazetą Kielecką” z 1874 r.

⁶³ J. N. CHĄDZYŃSKI, *Historyczno-statystyczne...*, s. 220. Wspomnianą relację Chądzyńskiego dokładnie cytuję w swoich pracach O. Kolberg. Zob. *Lud...*, *Radomskie*, t. 20, cz. 1, s. 31, przypis 1. Kolberg zamieścił też informację o Karwowie i źródle „Kadłubkowym” dającym wodę nasyconą kwasem węglowym, pochodzącą z pracy: J. M. WIŚLICKI, *Zarysy ziemi Opatowskiej i Sandomierskiej*, Warszawa 1862.

⁶⁴ O. KOLBERG, *Lud...*, *Radomskie*, t. 20, cz. 1, s. 276.

czytamy: „[...] Od modlącej się przy kapliczce kobiety usłyszeliśmy legendę, iż wspomniane źródło zostało objawionem przez ś. Franciszka i jest cudownem, i że ona sama skutków cudowności wody z tego źródła na sobie doświadczyła, gdyż ilekroć, po stosownej modlitwie, napiła się wody z tej krynicy, tyle razy Pan Bóg obdarzył ją... synem, a ma ich sześciu i oprócz nich dwie córki”⁶⁵. Oprócz cudownej i zapładniającej mocy woda ze źródła świętego Franciszka stosowana była przez miejscową ludność przede wszystkim do leczenia najcięższych chorób i ran oczu. W opowieściach ludowych przytaczano budujące przykłady nadzwyczajnych ozdrowień i łask doznanych przy kaplicy w lesie. Jednym z najczęściej powtarzanych było podanie o młodym parobku zranionym nożem w oko w trakcie weselnej bójki, który po przemyciu ran cudowną wodą odzyskał utracony wzrok i zdrowie⁶⁶.

Cudowne źródelka związane legendą lub opowieściami wierzeniowymi z postaciami świętych napotkać można na terenie całej Kielecczyny i Gór Świętokrzyskich. Michał Rawita-Witanowski w swojej kwerendzie etnograficznej „Słownika geograficznego Królestwa Polskiego” wspomina o źródle cudownym świętej Kunegundy (Kingi) bijącym w Nowym Korczynie (dawny powiat stopnicki) niedaleko koryta rzeki Nidy⁶⁷. Miejsce to słynęło jako cudowne i lecznicze już w XV w. – jak twierdził Tadeusz Seweryn⁶⁸. Słownikowy opis brzmiał następująco: „Na terytorium miejskiem, znajduje się zdroj uważany za cudowny, ponieważ według podania św. Kunegunda miała go odkryć w XIV i XV wieku; zdroj ten miał szeroki rozgłos z powodu przypisywanej mu władzy leczenia chorób”⁶⁹. Ludowa legenda znana także współcześnie głosiła, że św. Kinga mieszkając na zamku w Korczynie do tego właśnie źródła udawała się z wiadrami po wodę. Ten bezpośredni, legendarny kontakt osoby świętej z wodą pozwalał wierzyć ludowi w nadzwyczajne lecznicze właściwości. Pamięć o świętym źródelku w Korczynie przetrwała prawie 600 lat, a obecnie stoi tam kamienna figura św. Kingi chroniona przez drewniany brogowy daszek⁷⁰.

Zdarzało się, że nad źródłami fundowano figury świętych na pamiątkę dokonanych w przeszłości cudów. W południowej części Kielecczyny we wsi Kościelec stoi posąg przedstawiający św. Jacka. Lokalna legenda przytoczona przez ks. Jana Wiśniewskiego głosiła, że: „Gdy przechodził św. Jacek przez wieś Kościelec, żalili się przed nim ludzie, że ich wszystkie zboża grad potłukł i w niwecz obrócił. Więc Jacek św. upadł na modlitwę i póty z niej nie powstał, póki owe wszystkie kłosa nie powstały tak zupełnie, jakoby ich grad nie tknął”. Przekaz i podanie o cudzie dokonanym przez świętego znane są z zapisów

⁶⁵ TAMŻE, s. 276. Kolberg przytoczył informację za „Gazetą Kielecką” z roku 1874. Zob. K-z, *Z wycieczki w Łysogóry*, „Gazeta Kielecka”, 1874 nr 41 i 42.

⁶⁶ Z. NOSAL, *Klechy świętokrzyskie*, Kielce 1998, s. 75.

⁶⁷ M. RAWITA-WITANOWSKI, *Etnografia w Słowniku geograficznym Królestwa Polskiego*, „Wisła” t. 16, 1902, s. 784-796. W kwerendzie tej można wyodrębnić 16 cudownych źródeł z terenów dawnego Królestwa Polskiego. Wśród nich wymieniane są 3 miejscowości związane z naszym regionem: Nowy Korczyn (pow. stopnicki), Krzyżanowice (pow. ilżecki) oraz Rędziny (pow. częstochowski).

⁶⁸ T. SEWERYN, *Kapliczki i krzyże przydrożne w Polsce*, Warszawa 1958, s. 54.

⁶⁹ *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, red. F. SULIMIEŃSKI, B. CHLEBOWSKI, W. WAŁEWSKI, t. 4, Warszawa 1883, s. 395.

⁷⁰ Informacje współczesne na temat legendy o św. Kindze oraz na temat wyglądu kapliczki pochodzą od J. T. Leszczyńskiego, regionalisty i etnografa z Muzeum Wsi Kieleckiej, zajmującego się badaniami Ziemi Stopnickiej.

XVIII-wiecznych⁷¹. Na pamiątkę niezwykłego zdarzenia postawiono w Kościelcu kapliczkę z figurą kamienną, a czcigodnych wiernych otoczono również znajdującą się obok „studzienkę św. Jacka”. Ksiądz Wiśniewski nie zanotował niestety żadnych informacji o praktykach kulturowych chłopów związanych z czerpaną stamtąd wodą. Tekst legendy wskazuje, że źródło wśród pól uznawano dawniej za cudowne, a jego patron chronił skutecznie zasiewy tamtejszych rolników. W warstwie wierzeniowej legendy o studzienie św. Jacka odnajdujemy prawdopodobnie ślady głęboko zakorzenionego w świadomości religijnej chłopów przekonania, że źródła zlokalizowane wśród pól sakralizują najbliższe otoczenie i chronią uprawy przez plagą gradobicia⁷².

Święci patronowali wielu cudownym źródłom posiadającym znaczenie lecznicze. Często pojawiały się one na szlakach pielgrzymkowych do znanych centrów kulturowych. W Rędzinach koło Częstochowy, obok kościoła pw. św. Otylii, patronki od chorób oczu, było źródło powszechnie uważane przez chłopów za lecznicze⁷³. Miejscowa świątynia szcycąca się posiadaniem bezcennej relikwii (głowy świętej męczennicy) przyciągała z daleka wiernych cierpiących na choroby oczu. W „Słowniku geograficznym Królestwa Polskiego” na temat Rędzin zapisano: „W pobliżu kościoła, przy drewnianej figurze św. Otylii, wytryska źródło uważane za cudowne, jako leczące choroby oczu. Z tego powodu liczni pątnicy dążący na Jasną Górę corocznie odwiedzają to miejsce. O doznanych tu ulgach głosi marmurowa tablica wmurowana wewnątrz świątyni”⁷⁴. Święta Otylia uznawana była przez lud za patronkę, do której można było odwołać się w razie utraty i chorób wzroku, będących naówczas plagą społeczną. Wiejscy guślarze przywoływali jej imię w tekstach tradycyjnych zażegnywań zanotowanych przez XIX-wiecznych etnografów na Kielecczyźnie, dotyczących zarówno usuwania uroków („urzeków”), jak i wypędzania chorób⁷⁵. Woda ze studzienek i źródeł uznawanych za święte miała szczególnie moc w leczeniu chorób oczu. Przemysławianie nią chorych powiek, oczu twarzy czy skóry uznawano za nader skuteczną terapię w połączeniu z modlitwą w miejscu świętym. Kościoły i kaplice św. Otylii, w pobliżu których były cudowne źródła, mają niekiedy bardzo starą tradycję historyczną. W Krzyżanowicach k. Iłży, jak napisano w „Słowniku geograficznym Królestwa Polskiego”: „W drugiej stronie osady w pośród cmentarza miejscowego wznosi się drewniany kościółek św. Otolii ze studzienką cudownej wody, wspominany już w aktach początku wieku XVI, a odnowiony przez Baltazara Jakś Bykowski, cześnika żytomierskiego w roku 1768”⁷⁶.

Źródło jako miejsce święte miało również innych patronów, których imiona dodawały religijnej powagi małym kapliczkom, krzyżom przydrożnym i figurom kultowym stojącym nad źródłaną wodą. W XIX wieku cudowne właściwości posiadało dla wiernych źródło w Zło-

⁷¹ J. WIŚNIEWSKI, *Historyczny opis kościołów, miast, zabytków i pamiątek w pińczowskim, skalbmierskim i wiślickim*, Mariówka 1927, s. 160–161. Legendę o św. Jacku przytoczył ks. Wiśniewski na podstawie książki religijnej: O. JAROSZEWICZ, *Matka św. Polska*, Wydanie z 1767 r.

⁷² Przekonanie chłopów o ochronnym znaczeniu źródeł dla pól i zasiewów poświadczają wierzenia związane ze źródłem św. Rocha w Krasnobrodzie czy źródłem św. Marii Magdaleny w Dobromyślu. Powszechnie wierzone, że na pola położone w ich sąsiedztwie nigdy nie pada grad. Zob. *Słownik stereotypów...*, s. 269.

⁷³ T. SEWERYN, *Kapliczki...*, s. 52.

⁷⁴ *Słownik geograficzny...* t. 9, Warszawa 1888, s. 636.

⁷⁵ Przykłady takich guślarskich zażegnywań uroku i „łuszczki”, wzywających imienia św. Otylii zanotował ks. Władysław Siarkowski. Zob. W. SIARKOWSKI, *Materiały... z okolic Kielc*, s. 104, 106.

⁷⁶ *Słownik Geograficzny...*, t. 4, Warszawa 1886, s. 817.

tym Potoku, leżącym przy pątnicznym szlaku na Jasną Górę. W ludowej tradycji i legendzie swoją sławę zawdzięczało świętemu Szymonowi, który jako pielgrzym, w drodze do Częstochowy, miał odkryć jego leczniczą i uzdrawiającą moc⁷⁷. Źródło symbolizowało w kulturach tradycyjnych miejsce początku, centralne, mediacyjne kojarzone z objawieniem lub narodzinami. Niejednokrotnie w pobliżu sanktuariów wystawionych na pamiątkę objawień znajdowały się źródelka z leczniczą wodą. Łaski uzdrowienia spływające na ludzi za sprawą modlitw do cudownych wizerunków stawały się także udziałem pobożnych chłopów przemysujących oczy i skórę w źródlanej wodzie. Kościół w Smardzewicach koło Opoczna ufundowany na pamiątkę słynnego objawienia św. Anny w 1620 r. także miał swoje cudowne źródło świętej Anny cieszące się szacunkiem ludu i pielgrzymów⁷⁸. W wielu legendach i przekazach wierzeniowych stoczki i studzienki cudowne wskazywały miejsce ważnych wydarzeń, np. narodzin osób świętych. W Kraśniowie k. Opatowca, jak głoszą przekazy ustne, źródło bije dokładnie w miejscu narodzin świętego Andrzeja Świerada (Żurawka) – benedyktyńskiego pustelnika żyjącego w XI w.⁷⁹. Wskazuje ono miejsce, gdzie znajdowała się przydomowa studzienka, zlokalizowana obok jego domu rodzinnego⁸⁰. W folklorze z terenów całego kraju znanych jest wiele opowieści o cudownych właściwościach wody z tego typu źródłek. Chłopi byli przekonani, że w momencie narodzin świętego kąpano w źródlanej wodzie, przez co nabierała ona leczniczych, uzdrawiających właściwości. Jako przykład można tu podać bliźniaczą wręcz opowieść o Szczepanowie, gdzie znajdować się miała niezwykła studzienka, z której czerpano wodę do kąpania małego świętego Stanisława⁸¹. Chęć posiadania kaplicy czy cudownego źródelka z patronatem świętego w najbliższym sąsiedztwie była charakterystyczna dla dawnej pobożności ludowej w całej Europie. Lokalny święty patron miał chronić swoich wiernych od klęsk społecznych, elementarnych, chorób, opętania, traktowano go jak cudotwórcę, uzdrowiciela i bliskiego opiekuna ludu, podobnie zresztą jak Matkę Boską. Religijność ludowa ukształtowała wzór postaci świętego jako istoty mającej kontakt z Bogiem, od którego oczekiwano przede wszystkim cudownych interwencji w potrzebie. Stąd brała się chęć kontaktu z własnym, lokalnym, choćby najmniejszym miejscem świętym. Takie pojmowanie roli świętego patrona jako orędownika zwykłych ludzi, u którego modlitwą, prośbą czy ofiarą można było wypraszać łaski, występowało dobitnie w średniowiecznej kulturze ludowej. Aron Guriewicz tak charakteryzował ich rolę w społecznościach lokalnych: „[...] Parafianie uważali świętego za swoją własność. Przechwalali się jego cudownymi czynami, porównując je z wielkimi czynami „cudzych” świętych, przy czym

⁷⁷ D. OLSZEWSKI, *Życie religijne w diecezji kieleckiej w XIX w.*, [w:] „*Nasza Przyszłość*”. *Studia z dziejów Kościoła i Kultury Katolickiej*, nr 57, Kraków 1982, s. 131.

⁷⁸ J. WIŚNIEWSKI, *Dekanat opoczyński*, Radom 1913, s. 208.

⁷⁹ W opracowaniach dotyczących żywotów świętych, podaje się, że św. Andrzej nosił nazwisko Żurawek (Żórawek). Dopiero później zaczęto używać nazwiska Świerad, Świrad, Wszerad bądź Zoreardus. Pochodził z rodziny chłopskiej, a za miejsce jego prawdopodobnego urodzenia podaje się wieś Świeradzice w parafii Kościelec bądź Tropie nad Dunajcem, gdzie podobno założył pierwszą pustelnię w skalnej grocie. Zob. W. ZALESKI sdb, *Święci na każdy dzień*, Warszawa 2002, s. 388-389.

⁸⁰ Informacja o źródle (studzienice) św. Andrzeja Świerada pochodzi od J. T. Leszczyńskiego zajmującego się zagadnieniami małej architektury sakralnej. Źródło bije w niewielkim lasku, niedaleko szosy, znajdując się w odległości około 2 km. od Opatowca. Nie jest ono w żaden sposób zaznaczone poprzez wystawienie figury, kapliczki czy krzyża. Pamięć o tym miejscu przechowała się w tradycji ustnej.

⁸¹ T. SEWERYN, *Kapliczki...*, s. 52.

własny święty wydawał im się potężniejszy”⁸². W schrystianizowanej, synkretycznej religijności ludowej przez długie wieki wyjątkowo trwale okazało się przywiązanie mieszkańców wsi do traktowania źródeł jako miejsc sakralnych i ofiarnych, nawiedzanych bądź zamieszkiwanych przez istoty nadprzyrodzone. Czyste, uzdrawiające i święte źródło uznawano za istotny, niezbędny wręcz element chrześcijańskiego sanktuarium. W XIX wieku na Kielecczyźnie na górze Perzowej powstało niezwykle ludowe miejsce kultu, poświęcone patronce od chorób epidemicznych – św. Rozalii. W naturalnej grocie na kamienistym szczycie wzniesienia urządzono kaplicę, do której ściągaly wielotysięczne pielgrzymki z całej okolicy. Sakralizacja miejsca i otaczającej go przestrzeni dokonała się za sprawą domniemanego objawienia świętej Rozalii, którego ślady utrwaliły lokalne legendy zapisane w XIX w. Istotnym elementem przestrzeni świętej na górze Perzowej okazała się cudowna woda. Z przebadanych dokumentów historycznych na temat groty św. Rozalii wynika, że jedną z głównych przesłanek świętości miejsca, podawanych przez pobożnych chłopów, była „woda nigdy nie wysychająca”, zgromadzona w kamiennej misie nad pieczarą. Na przełomie XIX i XX wieku wciąż pielgrzymów otaczano też malutkie źródółko bijące z głębi ziemi w korzeniach starego jawora, stojącego obok kaplicy w grocie. Woda czerpana przez pielgrzymów ze źródółka czy z misy kamiennej uchodziła za cudowną, leczącą choroby oczu oraz choroby epidemiczne⁸³. Przez kilkadziesiąt lat grotę św. Rozalii, nieuznawana była i zwalczana przez władze kościelne. W kaplicy na Górze Perzowej odnaleźć można połączenie głęboko zakorzenionych w religijności ludowej symboli drzewa, kamienia, źródła (wody) z chrześcijańskimi wątkami żywotów świętych adaptowanymi dla potrzeb miejsca świętego w lokalnym sanktuarium św. Rozalii.

Wytryskiwanie źródeł na powierzchnię ziemi utrwalone w ludowych opowieściach nie odbywało się w miejscach przypadkowych. Powszechnie sądzono, że świętość źródeł i studzienek związana była z sacrum i znanymi kościołami, kaplicami czy ośrodkami kultowymi. Według typowych przekazów folklorystycznych znanych w całej Polsce, cudowna woda objawiała się często tam, gdzie na skutek klątwy albo nieokreślonej katastrofy zapadały się pod ziemię mury świątyń czy klasztorów. Na Kielecczyźnie znane są przykłady takich opowieści. W Smogorzowie k. Stopnicy miejscowa ludność знаła źródółko, zwane „świętym”, z którego czerpano wodę cudownie leczącą – jak wierzono – choroby oczu. Udawano się do niego z modlitwą, po czym chusteczki moczone w wodzie przykładano na chore miejsca. Lokalna legenda przekazywana w formie ustnej w XX w. opowiadała, że „święte źródło” powstało w miejscu, gdzie niegdyś stał kościół pochłonięty przez ziemię wraz z grzesznymi mieszkańcami wsi Sułkowice. Dowodem na prawdziwość podania miał być słyszany wieczorami głos dzwonu, wypływającego na powierzchnię źródółka zaledwie na krótką chwilę. Z legendą połączone było przekonanie, że kościół wyłoni się z wody i wróci na swoje miejsce, gdy Panna Młoda zdoła nakryć ukazujący się dzwon swoim welonem ślubnym⁸⁴. Podobne przekazy na temat źródeł znajdują się w zanotowanym przez Oskara Kolberga podaniu o stoku (źródle) tryskającym w Waśniowie, w miejscu starego drewnianego kościółka, który – opuszczony i zaniedbany przez wiernych – pochłonęła ziemia. Wraz z nim zniknęły też dzwony, które miejscowy właściciel chciał zabrać do nowej świątyni. Piotr Kańczak, chłop

⁸² A. GURIEWICZ, *Problemy średniowiecznej kultury ludowej*, Warszawa 1978, s. 71.

⁸³ Zob. L. GAWLIK, *Góra zwana Perzową...*, s. 223–252.

⁸⁴ J. T. LESZCZYŃSKI, *Stopnica. Szkic monograficzny*, Stopnica 2003, s. 152.

z Waśniowa w 1860 r., zakończył swoją opowieść „O dzwonach w wodzie” pointą: „[...] ale tego kościółka już nie było ino się zapad w ziemię, a w tem miejscu wynik stok (źródło) cyściutkiej wody, a w tej wodzie głośno dzwoniło, ale tych dzwonów przecie nie można było wydostać do dzisiejszego dnia, bo to strasna głębia”. Kościelne dzwony bijące w wodzie można było ponoć usłyszeć, stojąc przy źródelku w czasie niedzielnej sumy⁸⁵.

Źródła uzdrawiającej wody zlokalizowane bywały często w bliskim sąsiedztwie świątyń. Szczególną wartość dla wiernych i pielgrzymów miała woda źródłana czerpana w miejscach kultowych. Lud wierzył w jej właściwości lecznicze przez sam fakt obecności źródła w przestrzeni świątyni. W Szczaworyżu spod kościoła parafialnego, gdzie znajduje się sanktuarium Matki Boskiej Szczaworyskiej, wypływa źródelko wyprowadzone z podziemi przez niewielką rurkę. W Nowym Kazanowie, w zespole klasztorным bernardynów pod kościołem pw. Zwiastowania Najświętszej Marii Panny, znajduje się podziemna krypta z kamiennymi schodami, którymi można zejść pod prezbiterium dla zaczerpnięcia wody z niezwykle ocembrowanej studzienki. Źródło zasilające studzienkę odwiedzane było szczególnie przez grupy pątników zmierzających rokrocznie do Częstochowy. Woda źródłana posiadająca znaczenie oczyszczające, ofiarne bądź lecznicze obecna była również w najśłynniejszym sanktuarium Kielecczyny położonym na Świętym Krzyżu. Pradawne miejsce kultowe na Łyscu, pierwotnie pogańskie, posiadało – co jest faktem mało znanym – kilka źródełek w pobliżu szczytu, obfitych w wodę. Leżały one poza pozostałościami kamiennego wału kultowego: dwa po stronie południowej i trzy w północnym stoku góry. Główne dawne ujęcie wody ze studzienką o obfitym wypływie opisywał niegdyś Stanisław Staszic. Znajdowało się ono pomiędzy budynkiem restauracji a obecną stacją meteorologiczną⁸⁶. W podaniach ludowych studnie leżące w klasztorze-sanktuarium musiały posiadać cechy niezwykle. U Oskara Kolberga znajdujemy nikłą wzmiankę na ten temat: „Obok kościoła na Łysej-górze są dwie studnie. Jedna z nich jest tak głęboką, że „wpuszczona tam kaczka, wypływa dopiero w stawku wsi Baszowic”⁸⁷. Legenda ta dotyczyła prawdopodobnie najbardziej znanej pielgrzymom studni „Na Rajskim dworze” wykopanej na klasztorным dziedzińcu⁸⁸. Istnieją nikłe poszlaki i przekazy, że woda czerpana w opactwie benedyktyńskim na Św. Krzyżu uchodziła wśród ludu za cudowną. Ksiądz profesor Władysław Sedlak, wielki piewca i propagator sanktuarium świętokrzyskiego, w swoich wspomnieniach pisał, że kobiety z okolicznych wsi, pragnące potomstwa, przybywając do klasztoru, odwiedzały chętnie marmurowy lawaterz klasztorny. Czerpana stamtąd woda, jak uważano, cudownie wpływała na płodność i zapewniała wiele dzieci.

Sprowadzanie płodności przez wodę czerpaną ze źródełek w wierzeniach ludowych znajduje potwierdzenie na kilku przykładach znanych współcześnie z terenów Kielecczyny. W Białej Górze koło Skarżyska Kamiennej do dziś żywe jest przekonanie, że woda z miejscowego źródła stanowi cudowne lekarstwo na bezpłodność i niemoc płciową. Podobne wierzenia wiązano z wodą źródłaną z niedalekiej wsi Kretków⁸⁹. Piękne ludowe opowieści zanotowano o cudownym „źródelku Pana Jezusa” bijącym „na Młodzawach” między Parszo-

⁸⁵ O. KOLBERG, *Lud...*, Radomskie, t. 21, cz. 2, s. 142.

⁸⁶ W. SEDLAK, *Człowiek i Góry Świętokrzyskie*, Radom 2001, s. 198.

⁸⁷ O. KOLBERG, *Lud...*, Radomskie, t. 20, cz. 1, s. 27, przypis nr 1.

⁸⁸ Tamże, s. 267, przypis nr 2.

⁸⁹ Z. NOSAL, *Klechy...*, s. 80.

wem a Mostkami⁹⁰. Zgodnie z miejscową tradycją ustną, przekazywaną z pokolenia na pokolenie opiekę nad nim sprawowali narzeczeni z okolicznych wsi, którzy zamierzali wstąpić w związki małżeńskie. Według legendy źródło powołał do życia wędrujący przez lasy Chrystus, pozostawiając ludziom przykazanie dbania o cenne w suchej okolicy ujęcie wody. „Uwieńczenie” źródeł i opieka nad nimi uchodziły w kulturze chłopskiej za najbardziej zaszczytną czynność religijną, ocenianą wysoko przez społeczność wiejską. Opieka narzeczonych nad wodą źródlaną, używaną dawniej we wróżbach matrymonialnych i praktykach magii płodności, sugeruje, że nagrodą za troskę mogły być powodzenie w przyszłym małżeństwie, liczne potomstwo i długie szczęśliwe życie. Echo dawnych wierzeń o cudownym, o ochronnym i oczyszczającym działaniu wód źródłanych odbijają się w ciekawych informacjach terenowych zanotowanych przez Zbigniewa Nosala na Kielecczyźnie. Wspominał on na przykład o praktykowaniu kąpieli małych dzieci i niemowląt w niezwyklej, ciepłej wodzie źródła, bijącego wśród pól we wsi Płośnia za Gnojnem⁹¹. Wzmianka stanowi prawdopodobnie ślad panującego wśród miejscowych przekonania, że woda taka z racji swej niezwykłości miała równie niezwykle właściwości lecznicze⁹².

W ludowej wizji świata źródła jako miejsca święte, cudowne i czyste powstawały w sposób nadnaturalny, niezwykle za sprawą objawień bądź wskazań istot nadprzyrodzonych. Dzięki temu wierzono powszechnie w ich uniwersalną siłę leczenia wszelkich chorób. Liczne zapisy dziewiętnastowieczne na temat leczniczych źródełek w połączeniu z przekazami folklorystycznymi są świadectwem na powszechne przekonanie o leczniczej mocy wód. Źródła wytryskiwały w miejscach uświęconych tradycją ustną zdarzeń o charakterze cudownym związanych z Matką Boską. W jednym z najślawniejszych i najstarszych miejsc kultu religijnego na Górze Witosławskiej w Paśmie Jeleniowskim obok drewnianej kaplicy można odnaleźć niewielkie ocembrowane źródło z figurą Matki Boskiej. Woda czerpana z niego do dziś uznawana jest za leczniczą i cudowną. Rokrocznie na Zielone Świątki odbywają się tam uroczysta Msza Święta oraz odpust, od kilkuset lat ściągający mieszkańców z bliższych i dalszych miejscowości. Jeszcze w początkach XX wieku ksiądz Jan Wiśniewski odnotował w swoich publikacjach: „Obok kaplicy, przy figurze Matki Boskiej jest źródło, które lud zowie cudownem”⁹³. Współcześnie w czasie uroczystości, przy ujętej w cembrowinę studzienice, gromadzą się ludzie w różnym wieku, nabierając wodę do naczyń i przemywając

90 B. PIASTA, *Legends i opowieści...*, Kielce 2007, s. 61-63. Mało znana interesująca i zapewne stara legenda ludowa przypisuje powstanie źródła Chrystusowi, wracającemu przez lasy ze Św. Krzyża. W czasie panującej strasznej suszy ugośćzony wodą przez chłopską rodzinę Jezus postanowił pomóc okolicznym mieszkańcom. Napotkawszy w lesie kobietę niosącą wiadra z wodą na wesele, Pan Jezus wylał ją na leśne mchy, gdzie cudownie tryśnięło źródło czystej, zimnej wody. Odchodząc, Chrystus pozostawił kobiecie przykazanie, aby okoliczni mieszkańcy po wsze czasy dbali o źródło, które od tej pory otrzymało nazwę „źródła Pana Jezusa”. Przedstawiona tutaj w zarysie opowieść wierzeniowa zapisana została od mieszkanki Młodzaw, pani Anny Pająk.

91 Z. NOSAL, *Klechy...*, s. 80. Wspomniane ciepłe źródło biło u podnóża wysokiego wzgórza, za stodołą miejscowego gospodarza Stanisława Zawieruchy.

92 Wzmianka Z. Nosala świadczy o prawdopodobnym sakralnym znaczeniu źródła w przeszłości. Niezwykłość tego miejsca wynikała z faktu, że woda źródłana, zazwyczaj zimna i orzeźwiająca, tutaj wytryskiwała ciepła. Dzieci kąpano w źródlanej wodzie, nawiązując do apokryficznych przekazów ludowych o kąpeli małego Jezusa przez Marię w źródle lub studziennej wodzie. Utrwalone w licznych pieśniach i tekstach folklorystycznych opowieści sakralizowały w oczach chłopów ową wodę, obdarzając ją cudowną mocą oczyszczającą i leczniczą.

93 J. WIŚNIEWSKI, *Dekanat opatowski*, Radom 1907, s. 513.

nią twarz, oczy i skórę. Panuje przekonanie, że taka rytualna ablucja dokonana w Zielone Świątki chroni wiernych przed wszelkimi chorobami. Dla pobożnych pątników odwiedzających źródło nie miały żadnego znaczenia nawet plotki rozsiewane wśród uczestników uroczystości, że w suche lata woda wysycha, dlatego w tajemnicy jest przywożona w beczkowozach i wlewana w czelusć cembrowiny przed Zielonymi Świątami⁹⁴. Woda źródłana odgrywała i odgrywa na Górze Witosławskiej ogromną rolę jako jeden z elementów koniecznych do praktyk kultowych w miejscu uchodzącym za święte. W przeszłości obecność źródlanej wody z pewnością miała znaczenie dla pobożnych w czasie głośniego objawienia Matki Boskiej w XVIII wieku i w późniejszych dramatycznych wydarzeniach związanych z osobą fałszywego proroka Antoniego, usiłującego założyć sanktuarium i erem na Górze Witosławskiej. Fałszywy eremita Antoni Jaczewicz pojawił się na górze w czasie zarazy grasującej w 1708 roku. Jego nauki, a także praktyki religijne i „uzdrowiające” ściągaly tysiące wiernych z terenów Gór Świętokrzyskich i Ziemi Sandomierskiej. W okolicy rozgłaszano, że w kapliczce na górze znajduje się cudowny obraz Matki Boskiej, za sprawą którego pątnicy doznają uwolnienia od plagi morowego powietrza⁹⁵. Woda z miejscowego źródła bijącego przy kaplicy prawdopodobnie wówczas została uznana przez religijnych chłopów za cudowną i leczniczą.

Źródła bijące przy kaplicach i kapliczkach zazwyczaj obdarzano cudowną mocą. Zdarzało się, że stoczek tryskał wprost pod podłogą zbudowanej nad nim kaplicy. Do najślynniejszych miejsc tego typu w Polsce należała drewniana kaplica świętego Jana Nepomucena, stojąca nad źródłami rzeki Warty w diecezji częstochowskiej. Jak opisywał ksiądz Wiśniewski, wierni zdążali do niego procesjami organizowanymi w Dni Krzyżowe, na świętego Marka, w Boże Ciało oraz podczas oktawy św. Jana, kiedy śpiewano litanie i pieśni religijne. Daty udawania się do źródeł nie były przypadkowe. Przeważnie wiązano je z zabiegami wróżebnymi albo praktykami religijnymi mającymi zapewnić ludziom odpowiednią ilość wody. Dzień świętego Marka (25 IV) w kalendarzu ludowym wiązano z wróżbami na temat ważnych dla rolników opadów deszczu. Na Kielecczyźnie znane było porzekadło: „Jeżeli deszcz w św. Marek, to ziemia będzie jak skwarek”⁹⁶. Nikt z mieszkańców XIX-wiecznej wsi nie odważył się wbijać w tym czasie palików w ziemię czy grodzić płotów, gdyż groziło to suszą. Mawiano nawet, że gdy na świętego Marka pada deszcz, źródła „idą do spodu”, zapadając głęboko w ziemię⁹⁷. Znaczenia sakralnego wody w Wigilię św. Jana (24 VI) – drugiego ważnego święta przywiązującego ogromne znaczenie do oczyszczającej mocy wody – nie trzeba wyjaśniać. Chłopi traktowali noc świętojańską jako graniczny termin, kiedy przestrzeń „orbis exterior”, w tym wody rzek i strumieni, będące siedzibą wrogich człowiekowi demonów, topielców, ulegały rytualnemu oczyszczeniu. „Święty Jan wodę chrcił”, a świętowanie ludzi nad wodami, stawami i strumieniami pełne zachowań wróżebnych i dia-

⁹⁴ Autor artykułu słyszał takie opowieści od mieszkańców pobliskiej wsi na miejscu, w czasie Zielonych Świąt. Fakt sztucznego dolewania wody do studzienki w okresie suszy, aby woda była obecna w studni w czasie dorocznej uroczystej mszy świętej na górze Witosławskiej, nie spowodował zaniechania przemierzania nią oczu i twarzy przy źródle.

⁹⁵ J. KRACIK, *Praktyki religijno-magiczne na górze Witosławskiej w czasie epidemii 1708 roku*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne. Historia Kościoła”, t. 22, z. 4, s. 149-158.

⁹⁶ W. SIARKOWSKI, *Materiały... z okolic Pińczowa*, (reprint), s. 24.

⁹⁷ J. BARTMIŃSKI, *Słownik stereotypów...*, s. 268.

łań magicznych zmierzało do wyprowadzenia istot nadprzyrodzonych, duchów demonów poza świat zamieszkały przez ludzi. Dla mieszkańców wsi był to ważny dzień, kiedy zwyczajowo praktykowano oczyszczanie studzien i źródełek. Była to czynność wykonywana niemal z religijną czcią, a podejmowano ją w przekonaniu, że woda będzie wówczas dobra i zdrowa przez cały rok⁹⁸. Źródła dzięki swej cudowności posiadały w przekonaniach ludu inną nadzwyczajną właściwość – moc przewidywania bądź sprowadzania określonej pogody, a szczególnie deszczów. Nikłe ślady takich wierzeń, pochodzące przede wszystkim z terenów górskich poza Kielecczyną, zanotował Oskar Kolberg. O praktykach sprawowanych przy źródłach zmierzających do sprowadzania deszczu pisał tak: „... Są w górach tak zwane prorocze studzienki, czyli źródelka i dość jest poruszyć taką studzienkę, to jest rozkopać i wypuścić z niej wodę, aby trzy dni potem deszcz sprowadzić z pewnością⁹⁹. W starej kaplicy leżącej nad źródłami Warty, która spłonęła w 1790 r., chłopci rozsuwali deski podłogi, spod której pobożni pątnicy mogli czerpać wodę i podziwiać: „[...] mocne wysoko wytryskujące źródła Warty.”¹⁰⁰ Ilość praktyk religijnych związanych ze wspomnianą kapliczką św. Jana dowodzi, że to miejsce wraz ze źródłem traktowano jak święte. W późniejszym czasie po pożarze, nowy murowany budynek wystawiono już poza ujęciem wody, zapewne zgodnie z sugestią duchownych.

W ludowym kulcie św. Jana Nepomucena do figur stawianych w bezpośrednim sąsiedztwie małych strug strumyków i rzek przywiązywano duże znaczenie obrzędowe. Słabo rozróżniano przy tym ikonograficzne różnice między wizerunkiem Jana z Nepomuk i postacią św. Jana Chrzciciela. W Górach Świętokrzyskich w miejscowości Brzezinki (koło Masłowa) stała mała kapliczka z figurą nazywaną przez miejscowych „świętym Janem Chrzcicielem”. Odnotowano tam interesujący zwyczaj przenoszenia i kąpienia rzeźby w wodzie w dzień świętego Jana¹⁰¹. Zwyczaj stawiania kaplic bezpośrednio nad świętymi źródłami znany jest z kilku miejscowości na terenie Kielecczyny i dowodzi religijnej czci jaką obdarzano taką wodę i jej otoczenie. W sposób oczywisty był on połączony z wiarą w uzdrawiającą moc wody. Przykładem ilustrującym takie podejście do miejsca świętego może być kaplica stojąca obok kościoła w Bogorii, zbudowana nad niezwykle źródłem. Wewnątrz budynku, w betonowej podłodze, znajduje się ocembrowany kamieniem otwór z wodą. Powstanie źródła i kapliczki ma związek z miejscowym, lokalnym sanktuarium Matki Boskiej Bogoryjskiej. Według legendy ufundował ją jako votum, szlachcic uratowany od śmierci w bagnie dzięki modlitwie do Matki Boskiej. Woda ze źródelka w kapliczce zwana była przez miejscowych „bogorianką” i uznawana do dziś za cudowną. W przeszłości stosowano ją w ludowych terapiach chorób oczu i skóry oraz w leczeniu owrzodzeń. Zwyczajowo miejsce ze źródłem nawiedzane jest przez wiernych w okresie świąt wielkanocnych. Nocą w Wielki Czwartek, w kaplicy gromadzili się ludzie na modlitwach i śpiewach, połączonych z używaniem wody

⁹⁸ W. SIARKOWSKI, *Materiały... z okolic Pińczowa* (reprint), s. 26.

⁹⁹ Opisane praktyki wymienia J. Bartmiński w *Słowniku stereotypów i symboli ludowych...*, s. 114. Cytat za O. KOLBERG, *Lud..., Góry i Pogórze*, t. 45, s. 496. W tym samym tomie Kolberg notował podobne ciekawe zwyczaje związane ze źródłami: „W ziemi sądeckiej... jest między górami źródło, które ma tę własność, że jak kto z niego wody nabierze, to zaraz niebo się chmurzyć zaczyna”, tamże, s. 494.

¹⁰⁰ J. WIŚNIEWSKI, *Diecezja Częstochowska*, Mariówka Opoczyńska 1936, s. 177.

¹⁰¹ Informacja zasłyszana w czasie badań terenowych przez etnologa dr Elżbietę Szot-Radziszewską w okolicach Masłowa.

do przemywania oczu i skóry¹⁰². Zachowania takie zgodne były z powszechnym na wsi przekonaniem o wzmożonej cudownie leczniczej mocy wody w granicznym czasie wiosennego cyklu świątecznego. Analiza materiałów etnograficznych z XIX w. wskazuje na to, że wszelka woda bądź rosa zebrana przed wschodem słońca, dzięki niezwykłym zdarzeniom czasu Wielkiejnocy, obdarzona była w świadomości religijnej chłopów mocą skutecznego leczenia wszelkich chorób. Moc tę uzasadniały znane chłopom apokryficzne opowieści religijne o przechodzeniu i upadku umęczonego Chrystusa w rzece Cedron. Racjonalnym wytłumaczeniem ludowego zwyczaju ablucji w nocy z Wielkiego Czwartku na Piątek jest też interpretacja Magdaleny Zowczak zawarta w pracy „Biblia ludowa”, która wiąże je z praktykowanym od wieków w tym terminie przez kościół obrzędem umywania nóg¹⁰³. W Górach Świętokrzyskich odnaleźć można liczne wierzenia ludowe na temat uzdrawiających właściwości wody czerpanej w nocy z Wielkiego Czwartku na Piątek Wielkanocny. Podobnie jak na innych terenach Polski mieszkańcy wsi praktykowali rytualne ablucje w postaci kąpeli czy przemywania skóry rąk, twarzy i oczu. Ksiądz Siarkowski w etnograficznych materiałach z okolic Pińczowa odnotowywał: „Powszechnie myją się wodą przed wschodem słońca, na polu w celu zabezpieczenia się od bolaków i jadówek (krost)”¹⁰⁴. Analogiczne zwyczaje związane z Wielkim Piątkiem istniały we wsiach kieleckich, gdzie jak zapisał: „Krosty, bolaki i wszelkiego rodzaju guzy po ciele, giną od wody źródłowej, rzecznej i rosy zebranej w jakie naczynie w Wielki-Piątek przed wschodem słońca”¹⁰⁵. Podobne wzmianki odnajdujemy w pracach O. Kolberga, np. „...na krosty, wrzody i liszaje, czerpią wodę ze źródła lub zbierają rosę z trawek w piątek przed wschodem słońca i przemywają tą wodą wszelkie na ciele wyrzuty”¹⁰⁶. Wiele z tych zwyczajów znanych z XIX w. poświadczają współczesne materiały terenowe. W okolicach Rakowa, koło młyna „na Pągowcu” bije źródło, nazywane przez mieszkańców Zielony Stok. Do dzisiaj żywy i praktykowany jest zwyczaj udawania się do źródła w Wielki Piątek. Wędrówka odbywa się zgodnie z dawnym scenariuszem obrzędowym, a więc przed wschodem słońca, przy zachowaniu przez uczestników całkowitego milczenia. Po przybyciu na miejsce mieszkańcy Rakowa obmywają w źródle twarz, ręce i skórę, zabierając wodę dla członków swojej rodziny. Powrót do miasta odbywał się inną drogą, w czasie której można już było rozmawiać. Woda czerpana z Zielonego Stoku, pita w czasie świąt Wielkanocnych, uważana była za cudowną i leczniczą, szczególnie dobrą „na ból i choroby oczu”¹⁰⁷. Źródła posiadały właściwości lecznicze dzięki uznawanej przez mieszkańców wsi świętości danego miejsca i jego związku z działaniami istot nadprzyrodzonych – Matki Boskiej, Chrystusa bądź świętych. Źródło lecznicze, cudowne, czyste i święte przeciwstawiane były w kulturze ludowej źródłu zamulonemu, zarośniętemu gęstymi krzakami, gdzie przebywały topielce, mamuny i boginki. Zdarzało się, że w przekazach legendowych z Kielecczyny sprawcą powstania źródła były istoty demoniczne, np. szatan.

102 J. MYJAK, *Legendy...*, s. 145-146.

103 M. ZOWCZAK, *Biblia ludowa...*, s. 363.

104 W. SIARKOWSKI, *Materiały... z okolic Pińczowa*, s. 24.

105 W. SIARKOWSKI, *Materiały... z okolic Kielc* (reprint), cz. 2, s. 96.

106 O. KOLBERG, *Lud...*, *Radomskie*, t. 21, cz. 2, s. 171.

107 W pobliżu źródła w „Lejek” („Lany Poniedziałek”) urządzano dawniej rodzinne ucztowanie Rakowian na świeżym powietrzu, w czasie którego dzieci tradycyjnie polewały się wodą. Informacją na temat Zielonego Stoku koło Rakowa pochodzi od pani Marzeny Kuczyńskiej, Prezesa Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Rakowskiej.

Przykład takiej ludowej legendy o „Diablim źródle” zapisała w początkach XX w. Maria Poraska, używająca pseudonimu literackiego Alita. Opowieść zawierająca wątki umoralniające mówiła o pijanym chłopie cieśli, który wracając z karczmy nocą, wpadł w „rozdół”, gdzie o północy spotkał diabła. Gdy szatan próbował dogadać się z nieprzytomnym chłopem, temu zachciało się pić. Diabeł uderzył pięścią w skałę. Woda lejąca mu się na głowę otrzeźwiła pijaka, który wystraszony przeżegnał się – wówczas diabeł zniknął. Człowiek ów wróciwszy do domu, przestał pić, natomiast jak mówi legenda „...z dyablego źródła woda się sączy, dając w dnie letnie chłodzący napój ludziom i pasącym się trzodom bydła i owiec”¹⁰⁸.

Legenda o „Diablim źródle” stanowi wyjątek wśród przekazów ludowych i etnograficznych, łącząc jego powstanie z mocami piekielnymi. Współczesne opowieści o źródłach wspominają niekiedy o tajemniczych, zwodniczych nocnych światłach. Można je kojarzyć z tradycyjnymi wątkami dawnych legend o demonicznych ognikach sprowadzających wędrowców na manowce i przepastne bagna. W miejscowości Komórki przy drodze do Kielc wiodącej przez Znojów tryskało źródło „za jamą” obrosnięte krzewami rzadko spotykanego „sąkłaku”. Ukazywały się tam niespodziewanie dziwne nocne światła zwodzące ludzi ze szlaku¹⁰⁹. Zazwyczaj przekonanie o świętości źródła miało religijne uzasadnienie i łączono je z niezwykłymi legendarnymi wydarzeniami bądź objawieniami istot nadprzyrodzonych. Lecznicze właściwości źródlanej wody wypływały z wiary w sakralną siłę miejsca, choć w wielu wypadkach nie dochowały się żadne wzmianki o domniemanych objawieniach. Informacje o wyjątkowej wartości wody leczniczej ze źródeł rozchodziła się wśród chłopów błyskawicznie, a terapia wodą zawsze łączona była z modlitwą oraz praktykami o charakterze magiczno-religijnym. Na przełomie XIX i XX w. w okolicach Pińczowa znajdowało się źródło leczące nader skutecznie gruźlicę i choroby płucne. Informowało o tym czasopismo „Wisła” z 1900 roku: „We wsi Chruszczyna Duża znajduje się źródło, którego woda posiada cudowną własność leczenia suchot. Schodzą się po nią z odległych stron ludzie. Chorzy ją piją oraz w niej się kąpią. Jeśli suchoty są światowe – będą uleczone, jeśli zaś śmiertelne – woda skutku nie przyniesie”. Autorka publikacji zanotowała również kilka ludowych przepisów leczniczych z użyciem wody oraz wywarów ze starej słomianej strzechy, naparu z żywokostu, nacierań „masłem rakowym” oraz okładów i bibuły nasączonej „łojem kozłowym”¹¹⁰. Współczesne relacje o źródłach, z których czerpie się wodę do celów leczniczych, posiadają, często starsze, legendarne tło. W podaniach ustnych z okolic Ostrowca przechowywała się ciekawa opowieść o źródle w Gromadnicach. Odkrył je przed laty miejscowy dziedzic, który jadąc wozem, wpadł w studnię wyżłobioną przez podziemne wody. Dzięki temu znaleziono wydajne ujęcie wody służące do dzisiaj okolicznym mieszkańcom¹¹¹. Pamięć o cudownych źródłach zdołała przetrwać nawet w mocno przekształconej, zurbanizowanej przestrzeni miast. W Kielcach za znanym cmentarzem „na Piaskach” bije mało dziś znane źródło zasilające rzekę Silnicę. Wiadomo, że od ponad stu lat czerpano stamtąd wodę, a wśród

¹⁰⁸ M. PORASKA (ALITA), *Podania świętokrzyskie...*, Warszawa 1913, s. 19-21.

¹⁰⁹ Z. NOSAL, *Klechy...*, s. 79.

¹¹⁰ S. BITNER, *Ze wsi Książnice Małe, pow. Pińczowski. Środki przeciw suchotom*, „Wisła” t. 14, z. 5, 1900, s. 651.

¹¹¹ Z. NOSAL, *Klechy...*, s. 79.

mieszkańców miasta zachowała się nikła pamięć o niezwykłych właściwościach wody leczącej niegdyś choroby oczu¹¹². Jest ona świadectwem pełnego szacunku – religijnego stosunku ludzi do małego, zapomnianego dziś źródła.

Przegląd cudownych źródeł odnotowanych w materiałach etnograficznych i historycznych na Kielecczynie kończymy informacjami na temat Czyżowickiej Studzienki. Znajduje się ona na stoku pagórka wśród pól w parafii Bejsce. Z konieczności podyktowanej ograniczoną objętością tekstu będzie to zarysowanie zaledwie fascynującej historii małego ludowego ośrodka kultowego, funkcjonującego na przestrzeni blisko 200 lat. Dziejom „Czyżowickiej Studzienki” i antropologii miejsca świętego związanego z tamtejszym źródłem poświęcony zostanie oddzielny artykuł oparty na, niepublikowanym materiale archiwalnym¹¹³.

Współcześnie w tradycji ustnej miejsce to wiązane jest z legendą, opowiadającą o genezie cudownych właściwości tamtejszej wody. Opowieść utrwalona w formie pisanej (wierszowanej) na ścianach murowanej kaplicy, zawiera znane w folklorze Kielecczyny wątki o złym dziedzicu, z rozkazu którego zasypano źródło. Karą za popełnioną profanację miejsca uznawanego przez lud za święte była ślepotą. Po pewnym czasie, niewidomemu, nieszczerliwemu dziedzicowi ukazała się we śnie „piękna Pani” która nakazała odkopanie, oczyszczenie źródła i przemycie chorych oczu w czystej wodzie. Odzyskawszy wzrok, wdzięczny właściciel ziemski ufundował kapliczkę w miejscu swojego uzdrowienia. Od tej pory, jak głosiło podanie, okoliczni chłopci czerpali wodę z ocembrowanego źródła, wierząc, że jej cudowna moc, dzięki modlitwie i wstawiennictwu Matki Boskiej, leczy skutecznie choroby oczu i inne dolegliwości. Przedstawionej legendy, którą niekiedy bezkrytycznie przyjmuje się za dawne, lokalne, ludowe podanie o „Czyżowickiej studzience”, nie można uznać za autentyczną. Powstała ona prawdopodobnie gdzieś w początkach 2. dekady XX wieku, powielając znany z literatury etnograficznej schemat opowieści o „Zygmuntowskiej studzience”¹¹⁴. Prawdziwe dzieje cudownego źródła z Czyżowic i rzeczywisty obraz tamtejszego ludowego ośrodka kultowego ujawniają archiwalia kościelne poświęcone tzw. „cudom fałszywym”¹¹⁵. Na ich podstawie można stwierdzić, że podstawowymi przesłankami praktyk religijnych przy „Czyżowickiej studzience”, były z jednej strony uświęcone tradycją nawiedzanie źródła przez rolników w czasie Zielonych Świąt, a z drugiej głośnie objawienie obrazu Matki Boskiej w początku lat 20. XIX w¹¹⁶. Zdarzenie cudowne nigdy nie uznane przez władze kościelne dało początek organizowanym przez włościan praktykom modlitewnym i kultowi objawionego w wodzie wizerunku Matki Boskiej. Materiały archiwalne dają fascynujący opis cichej, kilkudziesięcioletniej walki miejscowych chłopów o zalegalizowanie i oficjalne poświęcenie drewnianej kaplicy, postawionej nielegalnie nad studzienką uznaną

¹¹² Tamże, s. 81.

¹¹³ L. GAŁLIK, *Czyżowicka Studzienka – dzieje i funkcjonowanie lokalnego miejsca świętego w życiu społeczności wiejskiej*, „Kielecka Teka Skansenowska”, t. 3, Kielce 2017, s. 150–164.

¹¹⁴ O. KOLBERG, *Lud... Radomskie*, t. 20, cz. 1, s. 291–292.

¹¹⁵ Archiwum Diecezjalne w Kielcach (dalej ADK), *Cuda fałszywe, obrazy religijne, nagrobki 1822–1919*, sygnatura OL-1/6, stara sygnatura 764. Dodatkowe informacje na temat dziejów kaplicy w Czyżowicach, zob. ADK, *Akta Konsystorskie. Kaplice w Parafiach*, sygn. OL-1/2, stara numeracja 436.

¹¹⁶ Wspomniane zdarzenie o charakterze cudownym, które miało miejsce w Czyżowicach, stało się powodem dokładnego śledztwa władz kościelnych szczegółowo opisanego we wspomnianym już zespole archiwalnym: ADK, *Cuda fałszywe, obrazy religijne, nagrobki 1822–1919*, sygnatura OL-1/6, stara sygnatura 764.

przez duchownych za „zabobonną”. Woda ze źródła czyżowickiego, mimo sprzeciwu księży wspartego ustaleniami specjalnej komisji kościelnej wysłanej do Czyżowic uważana była za cudowną. Powszechnie wierzone w jej właściwości lecznicze, co miało ogromne znaczenie dla chłopów mieszkających na podmokłych terenach nawiedzanych w XIX wieku przez malarię.

Miejsce święte pomimo braku akceptacji kościoła odwiedzał lud najczęściej w Zielone Świąta, w Wielkanoc oraz 6 XII – na świętego Mikołaja, kiedy czerpano wodę z cudownej studni. Są także poszlaki wskazujące, że rozwijający się tam kult Matki Boskiej, objawionej w studni, miał charakter wotywny, gdzie prócz modlitwy składano intencyjnie skromne datki pieniężne. Po upływie ponad 90 lat pamięć o dawnym objawieniu uległa w Czyżowicach powolnemu zatarciu. W nielegalnie postawionej i funkcjonującej kaplicy modlitwy o uzdrowienia wypraszano przed wizerunkiem Matki Boskiej Częstochowskiej. W 1914 roku ostatecznie wyrażono zgodę na poświęcenie kapliczki, gdzie w zgodzie z naukami kościoła mogły się odbywać nabożeństwa. Od tego czasu – w ramach „kanalizowania” ludowego kultu miejsc dawnego „fałszywego cudu” podlegało stopniowo przekształceniu. Drewnianą kaplicę ufundowaną przez religijnego włościanina w 1866 r. rozebrano, a w jej miejsce postawiono murowaną, z polichromiami i ołtarzem, zachowując malowany „częstochowski” wizerunek Matki Boskiej. Cembrowina chroniąca źródło znalazła się poza murami kapliczki, choć pamięć o uzdrawiających właściwościach wody pielęgnowana jest do dnia dzisiejszego. W celach dydaktycznych powstało też podanie, opowiadające o ufundowaniu kaplicy i jej legendarnych początkach. Tym razem o treści zgodnej z nauką kościoła. „Czyżowicka studzienka” ciesząca się nadal szacunkiem mieszkańców parafii Bejsce ilustruje wielką rolę, jaką w religijności ludowej odgrywały zdarzenia cudowne i objawienia. Niektóre z nich, mimo że nieuznawane oraz potępiane przez kościół, doprowadziły do powstawania lokalnych miejsc kultu, a nacisk religijnych społeczności chłopskich potrafił doprowadzić do ich oficjalnej legalizacji.

Przedstawione w artykule liczne przykłady cudownych źródeł na Kielecczyźnie ilustrują, w jak bogatych kontekstach kulturowych pojawiało się ono w wierzeniach, lecznictwie i religijności ludowej. Symbolika źródła jako miejsca centralnego, mediacyjnego była głęboko zakorzeniona w świadomości religijnej chłopów, obecna w kulturze Słowian od pradawnych czasów. W schrystianizowanej kulturze religijnej mieszkańców wsi obraz źródła ukształtowały słabo rozumiane nauki kościoła, specyficzna teologia ludowa, apokryficzne opowieści o świętych, Matce Boskiej i Jezusie oraz praktyki lecznicze, w których równą rolę spełniały „modlitewki”, guślarskie zamawiania oraz wiara w cudowną moc świętej, nieskalanej wody, tryskającej z głębin ziemi.

Miraculous and medicinal springs in the folk religiousness of the inhabitants of the Kielce region

Summary

The article features the issue of function and importance of holy spring waters and miraculous wells in the religious life and customs of XIX century rural communities. This issue has not been raised so far in ethnographic literature concerning the Kielce region. The main part of the article, preceded by a short theoretical introduction, focuses on as wide as possible presentation of places of worship connected with the symbolism of spring and spring water. Sacralization of springs in folk culture was accompanied by the belief in their mediatory nature. The origins of many of them were connected with the stories with the person of Jesus Christ, acts of saints or revelations of the Mother of God. In rural communities, spring water was venerated and respected equally with the holy water, it had in the eyes of people miraculous medicinal properties helping in eye diseases, the curing of plica, skin diseases or tuberculosis. Ethnographic, historical materials as well as legends and tales recorded formerly and in our times were used for analyses. The material presents springs and miraculous wells from the region of Kielce in connection with rich folk medicinal and witchcraft practices of a XIX-century village. It also brings up the question of miraculous events and revelations connected with the springs that contributed to the arising of local centres of religious cult. Some of them, as for example "the well in Czyżowice" for a long time worked without the consent and approval of the clergy being visited on a mass scale in festive periods.